Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 104. — ROK XXXVI.

SOBOTA

20. KWIETNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.

KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Kara na P. P. S.

„Sprawę Liebermana łagodzi brak wogóle jakichkolwiek u niego przekonań. Przeżarty pozą i fałszywym patosem nie ma ani społecznych, ani politycznych przekonań. Nie podejrzywam go zupełnie o jakiekolwiek uczucia dla państwa polskiego“... Tak wygląda w oświetleniu p. Jędrzeja Moraczewskiego gwiazda pierwszej wielkości na firmamencie PPS. — poseł Lieberman. Towarzysze z „frakcji“ demaskują bezlitośnie jedną wielkość pepesowską za drugą. Arystydesi i Katoni, bohaterzy, którzy przez lata całe codziennie mieli przelewać krew za Polskę, patrjoci surowi i nieugięci — są teraz przez Moraczewskiego, Malinowskiego i redaktorów „Przedświtu“ ściągani bez ceremonji ze szczudeł i okazywani publicznie na wystawie karłów i komedjantów. Odniesione rany? Podobno p. Lieberman ma jedną na ręce — z czyraka. Patrjotyzm? Czyż to nie Zaremba i Kwapiński naradzali się w czasie bitwy pod Warszawą nad urządzeniem rewolucji? A Żuławski i Stańczyk czyż to nie przebrani bolszewicy? Odwaga, bezinteresowność? Jeden z przywódców PPS. dostał ataku nerwowego, gdy zaczęto w nim szukać tych cnót obywatelskich. O pomniejszych zarzutach i drugorzędnych figurach PPS., prześwietlanych dziś aparatem analitycznym „Przedświtu“ już nie wspominamy. Gdy się skończą te rewelacje, trzeba będzie rzucić w ogień broszury Plutarcha o żywotach „wielkich towarzyszów“ i napisać prawdę tak sensacyjną, jak zuchwałą była dotychczasowa o nich mistyfikacja.

Naturalnie zarzuty spotykają się z protestami. P. Lieberman pisze o p. Moraczewskim, że „cechuje go niemal chorobliwa manja szkalowania“, że „pióro, którem wypisuje przeciw różnym osobom swoje paszkwile, umaczane jest najczęściej w błocie“. Wybornie, p. Lieberman, ale przyjmując nawet, że wszystko, co Pan w swym artykule wypisuje o charakterze i przeszłości Moraczewskiego, odpowiada ścisłej prawdzie, czytelnik nie może powstrzymać się od niewinnego pytania: „Czemuż w takim razie Pańska partja tak długo, bo aż do roku 1927, obdarzała p. Moraczewskiego najwyższemi godnościami, czemu go wysyłała do gabinetu, stawiała na czele swoich władz? Jak mogliście tolerować przez zgórą 20 lat człowieka, który „na barkach klasy robotniczej, bez ryzyka piął się w górę i który w roku 1915 publicznie na zebraniu miał oświadczyć, że „dobrą polityke robi się tylko oszustwem“? Wiedzieliście to wszystko, a mimo to był towarzysz Jędrzej przez lata całe waszą dumą, waszym Arystydesem, waszym wodzem... Nie, p. Lieberman, tak prędko nie załatwi się Pan teraz z „obłudnym świętoszkiem“ — jak Pan nazywa w ostatnim „Robotniku“ pana Moraczewskiego“.

Chorobliwa „manja szkalowania“! Nareszcie odczuwają socjaliści na sobie i na swojej partji skutki tych ohydnych metod szkalowania, insynuowania i podejrzywania, jakie stosowali przez dziesięć lat wobec swych przeciwników. Nie było kampanji osobistej przeciw wybitnym osobom z obozu umiarkowanego, w której socjaliści nie grali by roli „wybitnej“. Nie było plotki, którejby nie wyolbrzymili i nie zniekształcili. Byli przy pracy, gdy chodziło o to, by wyszczuć z rządów i z kraju najczystszą sławę Polski, Ignacego Paderewskiego. Ich ofiarą padł Linde, dopiero po śmierci zrehabilitowany, a co pisała prasa PPS. o Dmowskim, o Dowborze, o Hallerach, o księdzu Adamskim, ks. Lutosławskim, o St. Grabskim, o Rozwadowskim, Zagórskim! Każdy z nich był jakimś potworem moralnym, do każdego z tych nazwisk przyczepiła jakąś złośliwą plotkę, każdego pomogła „zlikwidować“. Któż to jak nie władza partyjna PPS. po przewrocie majowym zażądała — zgodnie z artykułem pana Moraczewskiego w „Robotniku“ — zaaresztowania i postawienia przed sądem wszystkich niemal byłych ministrów „prawicowych“ i piastowych? Czyż i p. Lieberman nie uczestniczył w tej wstrętnej hecy, szargającej w błocie honor ludzi zasłużonych? Trzeba było trzech lat rządów pomajowych, by stało się jasnem, że można stawiać wszystkie zarzuty, ale udowodnić nie można żadnego, mimo że się ma dzisiaj dostęp do najtajniejszych aktów. Ktoby dzisiaj potrafił powtórzyć choćby jeden konkretny zarzut przeciw Witosowi, Kiernikowi, a przecież dwaj ci politycy byli ścigani jak wściekłe psy przez socjalistyczną prasę. Trzeba było silnych nerwów, by wytrzymać tę nagonkę.

PPS. tak zatruła atmosferę polityczną Polski zabójczemi bakterjami kalumnji, że praca publiczna stała się dla obywateli prawdziwą męczarnią. Ta to atmosfera przygotowała zamach majowy. Przyszedł on w momencie, gdy dzięki propagandzie socjalistycznej wszyscy wybitni politycy niesocjalistyczni uzyskali opinję „złodzieji“. Z zapałem przyłączyła się następnie PPS. do sanacji „moralnej“ i nie ustawała w wiwatach na cześć przewrotu. Pisaliśmy wówczas, w pierwszych dniach po maju, że spotkamy się z ówczesnymi zwycięzcami pod Filippi. Dziś spotykamy już PPS. na tem sławnem polu odwetu. PPS. trzęsąc się z obawy nowego zamachu otrzymuje cięgi zasłużone od swoich własnych towarzyszów i od sojuszników. A to przecież dopiero początek. Kara przyszła szczególnie bolesna bo ze strony bliskiej. Nie triumfujemy z tego powodu, ale i nie współczujemy. Kara jest potrzebną za siedem lat orgji kalumnjatorskich i za zdradę demokracji. **ax.**

Pułk. Beck w Ministerjum spraw zag

Warszawa 18. 4. (eTlef. wl.). Obiega pogłoska, że dyrektorem departamentu politycznego w min. spraw zagranicznych ma zostać pułkownik Beck. Stanowisko dyrektora dep. politycznego od czasu ustąpienia p. Jackowskiego nie było obsadzone.

Warszawa 18. 4. (Telef. wł.). Nominacja pułk. Pierackiego na wiceministra spraw wewnętrznych nastąpi w ciągu piątku.

SPRAWA SEN. MIKLASZEWSKIEGO UMORZONA.

Warszawa 18. 4. (Tel. wł.). Sąd honorowy Senatu postawił sprawę dr J. Miklaszewskiego wobec śmierci tegoż umorzyć.

P. Chrzanowski w Warszawie.

Warszawa. 18 4. (Tel. wł.) Do Warszawy przybył p. L. Chrzanowski z Rzymu, który obejmie stanowiska naczelnika wydziału prasy i propagandy w ministerstwie spraw zagranicznych.

Bank Polski podwyższa stopę procentową.

Warszawa, 18. 4. (Tel. wł.). We czwartek odbyło się posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którem uchwalono **podwyższyć stopę procentową od dyskonta weksli z 8 na 9 lombardową z 9 na 10.**

Z powodu tej uchwały inspirowana Agencja Press podaje: Uchwała ta zbiega się z zarządzeniem ministra Matuszewskiego wstrzymującem dokonywanie kontroli wkładów w bankach. **Uchwała Banku Polskiego ma przeciwdziałać odpływowi walut zagranicę przez ściągnięcie do Polski nowych kredytów.** Rada postanowiła zastować pewne ulgi przy dyskontowaniu weksli eksportowych. Weksle z eksportu polskiego były dyskontowane wedle stopy procentowej kraju, w którego walucie weksel był wystawiony, przyczem doliczano pół proc. **Rynek przy dyskontowaniu takich weksli nie będzie pobierał dopłaty pół proc. Liczą, że uchwały te podziałają hamująco na import do Polski obcych towarów.** Ponadto sfery finansowe wyrażają nadzieję, że podwyższenie stopy dyskontowej nie wpłynie zbytnio na stosunki kredytowe w kraju, większość bowiem przemysłowców pożycza z banków, przyczem płaci około 24% rocznie.

Przeszło 70 miljonów zł deficytu w bilansie handlowym za marzec.

Warszawa. 18 4. (Tel. wł.) Bilans handlowy za marzec b. r. według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego przedstawia bierne saldo w kwocie 71.764.000 zł. W porównaniu do lutego zmniejszył się import o 31 miljonów, a eksport o 6 miljonów. W lutym bilans handlowy dał deficytu 97 miljonów, w styczniu 62 miljony zł.

P. Switalski zapowiada zorganizowanie kontaktu z prasą

Warszawa 18. 4. (Tel. wł.). Premjer **Świtalski złożył o godz. 12 wizytę marszałkowi Sejmu p. Daszyńskiemu. Wizyta trwała 3 kwadranse,** co zwróciło uwagę w kołach politycznych. **Z kolei p. Świtalski złożył marszałkowi Senatu p. Szymańskiemu.** Wizyta trwała kwadrans.

Następnie p. premjer **odwiedził Klub Sprawozdawców Parlamentarnych,** gdzie do licznie zebranych dziennikarzy przemówił w te słowa:

„Podobnie, jakto jest w innych krajach zwyczajem — przychodzi do panów prezes rady ministrów z odwiedzinami. Przychodzę tu ze względu na to, że miejsce to jest dla prasy codziennym warstatem pracy. Przemówienia, jakie przy tej okazji wygłaszają premjerowie, obracają się w dość stereotypowem szablonie. Zaczyna się od akcentowania powagi prasy dla opinji publicznej, obiecuje się **utrzymanie kontaktu z organami prasy a wreszcie zależnie od okoliczności wypowiada się swoje zamierzenia na przyszłość. Sądzę, że jestem zwolniony od zapewnień panów o moich przekonaniach tyczących sie znaczenia prasy.** W sposób coprawda dość fragmentaryczny i epizodyczny **zajmowałem się ongiś osobiście dziennikarstwem** i ten fakt świadczy najlepiej o tem, **że zdaję sobie dokładnie sprawę z wagi pracy, jaką panowie wykonujecie.**

Obietnicę utrzymywania kontaktu z prasą jest łatwiej wypowiedzieć, trudniej jednak jest obietnicę taką wykonać. Panowie musicie łaskawie poczekać, **kiedy kontakt ten zorganizuję,** bez ujęcia bowiem tego zagadnienia organizacyjne zapewnienie moje zawisłyby w powietrzu. **Będę starał się zorganizować ten kontakt możliwie szybko.** Jeżeli po istotnem wejściu w kontakt z panami dokonam tylko tego, **by zmniejszyła się ilość wiadomości nie mających z rzeczywistością nic wspólnego,** gdybym — mówiąc naszym żargonem dziennikarskim — z czasem **zmniejszył zbyt niepokojący ciąg „kaczek“ i walor tych „kaczek“** w interesie spokojnego informowania społeczeństwa obniżył, to byłbym już częściowo z mej pracy zadowolony.

NIEMA ZMIANY KURSU.

Deklaracje nowych rządów są wtedy potrzebne, jeżeli w tych zagadnieniach, które obchodzą najszersze warstwy społeczeństwa **nowy rząd ma rozpocząć zasadniczo nowy kurs;** tylko taka zasadnicza zmiana powtarzam dotycząca istotnych interesów całego społeczeństwa wymaga politycznego oświadczenia ze strony nowego rządu o jego zamierzeniach. **Tej potrzeby w tej chwili i w tem zrozumieniu** jak zaznaczyłem nie wyczuwam i dlatego muszę prosić, by panowie wstrzymali swoją, z obowiązku waszego zawodowego płynącą, ciekawość, **byście panowie cierpliwie osądzili działalność tego rządu.** Nie według jego zapowiedzi lecz według tego co zrobił.

POTRZEBA ROZUMNEJ POLITYKI PRASOWEJ.

W odpowiedzi na to prezes Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych redaktor **Bazylewski** podniósł, że zadanie prasy — **poszukiwanie prawdy,** jest tylko wtedy skuteczne, **jeżeli dociera źródła poczynań.** W unormowanych stosunkach **ustanawia się wszędzie organ powiadomiony o faktycznym stanie** rzeczy, powołany do informowania prasy, a przez nią ogółu o intencjach rządu; z bezkresu przypuszczeń i kombinacyj wyprowadza się prasę, a przez nią ogół na szlaki realne i wprzęga te czynniki w rydwan zmierzający do celów, wytkniętych. **Dokonać tego może tylko dobra polityka prasowa.** Osiąga ona największy triumf wtedy, jeżeli subtelna argumentacja zręcznego szefa rządu nawet organa opozycyjne potrafi nagiąć pod kąt widzenia dążeń rządu.

P. ŚWITALSKI NIE UDZIELA AUDJENCYJ.

Warszawa, 18. 4. (Telef. wł.) W bieżącym tygodniu p. premjer Świtalski **nie będzie udzielał audjencyj ani delegacjom,** ani osobom prywatnym i cały czas poświęci załatwianiu spraw **bieżących** oraz naradom z członkami gabinetu.

Fabryka azotowa w Tarnowie

rozpocznie produkcję w grudniu.

Warszawa, 18. 4. (Tel. wł.) Budowa państwowych zakładów azotowych w Tarnowie postępuje w szybkiem tempie. Zapoczątkowanie produkcji nastąpi prawdopodobnie w grudniu. **Zakłady obliczone są na roczną produkcję 75 do 80 tysięcy tonn wysokoprocentowych nawozów sztucznych. Produkcja fabryki** będzie mogła pokryć w roku 1930 część zapotrzebowania rynku krajowego, który importuje nawozy z zagranicy. W latach następnych fabryka pokryje całe zapotrzebowanie na nawozy sprowadzane z zagranicy i wyruguje ich import.

O czem piszą inni?...

Przed demonstracjami 1-majowemi.

„Przedświt“ zwraca się do wszystkich partyj socjalistycznych z prośbą o wzajemne uszanowanie wszystkich obchodów, jakie będą urządzone w dniu 1 maja. „Frakcja“ zapowiada, że ze swej strony nikomu przeszkadzać nie będzie i dołoży starań, by do rozlewu krwi nie doszło. Po tem wezwaniu wtrąca „Przedświt“ taką pozornie niewinną wiadomość:

„Zgodnie z tradycyjnym zwyczajem wybraliśmy **Plac Teatralny** i dawną drogę naszych pochodów, jako ściśle wykreślony obszar, w którego granicach będziemy ze spokojem i powagą swe święto świętowali.

Zakomunikowaliśmy władzom miejsce naszej zbiórki i drogę pochodu“.

Do tej pory na Placu Teatralnym demonstrowała PPS. i z pewnością będzie również teraz rościć sobie pretensje do tego placu i tam właśnie popisywała się bojówka PPS. Co zrobią władze? Której partji dadzą pierwszeństwo?

P. Lieberman o p. Moraczewskim.

W „Robotniku“, a następnie w „Naprzodzie“ ukazał się (i nie został skonfiskowany) artykuł pos. Liebermana o p. Jędrzeju Moraczewskim. Można więc z niego niektóre ustępy przytoczyć.

P. Lieberman oświadcza na wstępie, że polemika z „obłudnym świętoszkiem“ nie jest łatwa, gdyż nigdy nie odznaczał się prawdomównością, a nadto „cechuje go niemal chorobliwa manja szkalowania“. Przypomina p. Lieberman, jak to w roku 1915 obradowali w Krakowie delegaci skonfederowanych stronnictw niepodległościowych.

„Między innymi zabrał głos p. Moraczewski i oświadczył, że jego zdaniem **„dobrą politykę robi się tylko oszustwem“**, że więc tej zasady „stronnictwa niepodległościowe nie powinny w swojej działalności spuszczać z oka. Odpowiedzią były protesty i śmiech obecnych. Jeden z pomiędzy nich zapytał: „Obywatelu, co będzie, jeżeli sprytniejsi od nas partnerzy nas oszukają?“ Z dużą pewnością siebie i pobłażliwym uśmiechem p. Moraczewski odparł: „To niemożliwe! **moja w tem głowa, abym ja wszystkich oszukał**“

To powiedzenie przypomina inne, sławne zdanie: „Polityka jest fałszywą grą“.

Następnie p. Lieberman bierze w obronę adwokatów, zaprzecza, jakoby bronił koniokradów i złodziei kieszonkowych i przypomina p. Moraczewskiemu, że wydobył go w roku 1917 z aresztu niemieckiego. Dalej zarzuca p. Moraczewskiemu, że późno stał się socjalistą. W roku 1889 p. Lieberman siedział w więzieniu za swe przekonania socjalistyczne ,a w tym samym czasie

„p. Moraczewski, jako jeden z przywódców endeckiej młodzieży, awanturował się ze swoimi kompanami przeciw socjalistom“.

Potem p. Moraczewski został urzędnikiem austrjackim i szybko awansował, a podczas wyborów do parlamentu starostowie nietylko nie zwalczali go, lecz otwarcie popierali. Podczas wojny światowej w parlamencie austrjackim p. Jędrzej „zachowywał się skromnie, ostrożnie, nikomu się nie narażał, z nikim nie zadzierał“.

„Prawdziwie **na barkach klasy robotniczej**, bez ryzyka, **piął się w górę coraz wyżej**, aż wreszcie się nasycił i należy do tych, co mają władzę i wszelakiego rodzaju potęgę materjalną w swojem ręku. Teraz błotem bryzga dookoła przeciw dawnym towarzyszom broni“...

A ci towarzysze broni dopiero teraz przypominają sobie te wszystkie wady p. Moraczewskiego! Czy p. Lieberman o tych ewolucjach i wadach p. Moraczewskiego dotychczas nie wiedział?

Niefachowy minister, fachowi posłowie.

Komentując szczere wyznania pułk. Matuszewskiego pisze „Kurjer Poznański“:

„Jest to coprawda dziwną rzeczą, że taki resort dostaje się w ręce człowieka bez kwalifikacyj fachowych i to w czasach, w których się równocześnie wymyśla brutalnie na — brak kompetencji Sejmu; a nawiasowo zaznaczamy, że, jeżeli chodzi o kompetencję Sejmu i tak samo Senatu w dziedzinie skarbowej, to **zasiada w obu Izbach szereg bardzo wybitnych fachowców.** To przeciwstawienie jest wymowną ilustracją „rzeczywistości“ ostatnich ataków.

Ale skoro już tak jest, że stróżem i szafarzem skarbu został człowiek, który sam o sobie powiada, że nie posiada doświadczenia w pracy skarbowej, to dobrze w każdym razie, że zapowiada on „zdwojoną ostrożność“ przy administrowaniu groszem państwowym“.

Z obietnic p. Matuszewskiego jest „Kur. Poznański“ zupełnie zadowolonym. Równowaga budżetu i oszczędności to program „endecki“.

Pierwsze kroki Hoovera.

„KIESZEŃ EUROPY“ PĘCZNIEJE.

Na dzień 15 kwietnia zwołał Prezydent Hoover nadzwyczajną sesję Kongresu Stanów Zjednoczonych. W tym też dniu otworzył ją orędziem, które może uchodzić za jeden z pierwszych aktów urzędowych nowego lokatora w „Białym Domu“ a stanowi świeżą ilustrację jego poglądów i jego dążeń.

W orędziu tem poleca Hoover Kongresowi zająć się dwiema przedewszystkiem sprawami: **pomocy dla rolnictwa i zmianami przepisów celnych...**

W pierwszej sprawie proponuje stworzenie „Federal Farm Board“ (Związkowego Urzędu Rolniczego), któryby w porozumieniu z ministrem rolnictwa otaczał opieką farmerów, zwłaszcza w zakresie kredytu, przemysłu rolniczego i zaopatrywania się w narzędzia rolnicze. Nowy urząd musiałby mieć w tym celu osobny budżet i środki finansowe potrzebne do pracy.

Druga sprawa dotyczy produkcji przemysłowej i stwierdzonych ostatnio jej trudności konkurencyjnych. Hoover wypowiada się za umiarkowanym protekcjonizmem. Przed zagraniczną konkurencją chronić chce te tylko gałęzie przemysłu, które w ub. roku wykazały znaczny zastój i bezrobocie. Udzielić im chce pomocy ze względów społecznych, mianowicie dla umożliwienia zarobku masom robotniczym. I spodziewa się, że zatrudnienie ich pozwoli Ameryce utrzymać wysoki, dotychczasowy, poziom płac i w ten sposób znów umożliwi zagranicy zbyt w Ameryce tych towarów, których Ameryka nie produkuje.

Omówiwszy te dwie sprawy dodaje Hoover:

„Jeśli teraz Kongres wzywam do przeprowadzenia reform w tych dwóch dziedzinach, to spełniam w ten sposób **przyrzeczenie, złożone w okresie wyborów“.**

Ludność Stanów Zjedn. przyjmie zapewne orędzie Hoovera z satysfakcją do wiadomości. Jest ono bowiem dowodem, że na czele państwa stoi mąż stanu świadom ciążącej na nim odpowiedzialności i starający się o to, by czyny harmonizowały z wyrzeczonem słowem.

Jeszcze jeden ustęp orędzia Hoovera zasługuje na uwagę, — ustęp poświęcony „kwocie imigracyjnej“... Na swojej zimowej sesji poddał ją Kongres rewizji (m. in. podniósł nieco kwotę dla imigracji z Polski); nie zdołał jednak uporać się z nią ostatecznie. „Przychodzi czas — oświadcza Hoover w orędziu — na dokończenie rozpoczętego dzieła. Konkretnych jednak projektów nie podaje. Być może, że — jak twierdzi prasa zagraniczna — opowie się Hoover za podniesieniem znacznem tych kwot. albo — tak daleko idzie część prasy — nawet za zupełnem zniesieniem ograniczeń w imigracji. Ale niewiadomo.

Tak się przedstawia orędzie Hoovera. Ujawnia ono ponownie **prawdziwe oblicze nowego Prezydenta: troskę o powszechny dobrobyt** (prosperity). Nic więcej ponad dobrobyt, ale za to dobrobyt w najwyższym możliwie stopniu... Jest to równocześnie troska o potęgę gospodarczo-finansową państwa. Prywatna produkcja silna i zdolna do konkurencji sprowadza i przyciąga bogactwa do kraju. Słaba wypycha z niego te, które są. Jest rzeczą znamienną, że Hoover nie myśli o szczególnej opiece nad temi gałęziami przemysłu, które — jak się w Europie mówi — potrzebne są ze względu na konkurencję zagranicy, a tylko nad temi, których zastój powoduje wzrost bezrobocia i nędzę mas robotniczych. Konkurencji nie boi się widać. Musi jednak lękać się grozy wstrząśnień społecznych, które są następstwem długotrwałego bezrobocia. Jest to jedyne zresztą ustępstwo, które współczesny liberalizm amerykański czyni ze swych zasad. Zresztą tylko we własnym interesie...

Z orędziem Hoovera harmonizują inne jego „pierwsze kroki“ z ostatnich czasów, jak pomoc użyczona meksykańskim władcom w tłumieniu powstania i odpowiedź na świeżą próbę sondowania jego opinji w sprawie długów wojennych przez Europę... Pomagając Callesowi, zabezpiecza Hoover swoim ziomkom bogate tereny Meksyku dla eksploatacji; prawdopodobnie byłby mu tej pomocy odmówił, gdyby powstańcy meksykańscy mieli szanse zwycięstwa. Ale nie mieli. Więc „zdrowy“ amerykanizm kazał mu nawet wbrew poczuciu ludzkości obdarzyć sympatją Callesa i Portesa Gila.

Tensam wzgląd kieruje Hooverem w stosunku do Europy. Na pytanie Ententy, czyby nie był skłonnym obniżyć jej długi wojenne, by w ten sposób umożliwić obniżenie reparacyj Niemcom, odpowiedział: nie! Reparacje swoją drogą, a długi wojenne swoją!... Niema w Europie pieniędzy? Nic nie szkodzi! Są bowiem w Ameryce! Czyż to dla Stanów Zjedn. nie lepiej?

...Opowiada „N. Wiener Journal“ ciekawą anegdotę o hr. Wojciechu Dzieduszyckim. Miał on pewnego razu z pocz. 20 w. przepowiedzieć zbliżanie się jeneralnego przewrotu w Europie. „Nie będzie — mówił — ani cesarzy, ani królów. Ani nawet republik, jakie są obecnie“! Więc zagłada kultury, barbarzyństwo? „Nie! Tylko — odpowiedział hr. Wojciech — panowanie banków. Rządy w Europie obejmą trusty bankowe. To będą parlamenty i ministerstwa nowej Europy“.

Jeśli to prawda, to polski Oskar Wilde, jak w kołach literackich Wiednia nazywano hr. Wojciecha Dzieduszyckiego, nie był dalekim od prawdy. Z tym tylko dodatkiem, że rządy Europy ujmuje dziś nie finansjera Europy, ale finansjera Ameryki. Podane wczoraj w naszem piśmie dane stwierdzają, że europejskie walory finansowe odpływają przez Atlantyk do Nowego Jorku w tempie naprawdę przerażającem... **Ameryka staje się coraz widoczniej kieszenią Europy,** co dla tej ostatniej wcale nie wygodę zapowiada. Do kieszeni bowiem przystęp ma tylko właściciel...

Pierwsze kroki Hoovera wróżą, że pod jego rządami „kieszeń Europy“ pęcznieć będzie. A może i coś więcej... Zmarły niedawno Ferri twierdził, że historję teraz tworzyć będzie nie Europa, lecz Ameryka. Albowiem będzie miała pieniądz, bez którego najlepsze i najszlachetniejsze idee pozostać muszą ideami. Któż to wie?

W. Z.

Katolicki kongres społeczny w Wiedniu.

W związku ze zwołanym do Wiednia na 14—16 czerwca b. r. diecezjalnym zjazdem katolickim odbędzie się tam z inicjatywy Akcji katolickiej kongres katolicko-społeczny. Zadaniem kongresu będzie zajęcie wyraźnego stanowiska względem wielkich problemów socjalnych, będących dziś przedmiotem powszechnej dyskusji publicznej. Podstawą programu tego kongresu są: encyklika „Rerum novarum Leona XIII, „Nauki i wskazania biskupów austrjackich“ oraz „Wytyczne pojednania społecznego“ kardynała Schulte z Kolonji. Porządek dzienny obrad przewiduje następujące referaty: 1) Akcja katolicka a kwestja społeczna“, 2) Chrześcijańska reforma socjalna w przeciwstawieniu do liberalnych i socjalistycznych prób rozwiązania kwestji społecznej, 3) Koncentracja gospodarcza a kwestja społeczna, 4) Racjonalizacja pracy a robotnicy, 5) Odproletaryzowanie świata robotniczego, 6) Kościół a proletarjat.

Kongres będzie trwał od 16 do 19 czerwca b. r. Wszelkich informacyj udziela sekretarjat Akcji katol. w Wiedniu 8, Piaristengasse 43.

Przyczyny pojednania faszyzmu z katolicyzmem.

Znany teoretyk faszyzmu, **Coppola,** wyjaśnia w **„Giornale d'Italia“** przyczyny, które doprowadziły do pojednania państwa włoskiego ze Stolicą Apost., do układów laterańskich.

Podkreśliwszy znany fakt, że wielka wojna przyniosła z sobą początek załamania się liberalizmu, a natomiast zasiała ziarno „mistyki porządku“, twierdzi, że potem już siłą **faktów rozwijało się i pogłębiało się porozumienie faszyzmu z katolicyzmem na tle idei autorytetu.**

I jeden i drugi zresztą prąd nosi na sobie charakter rzymski; to je ku sobie zbliżało... Ponadto wojna radykalnie zmieniła ustrój Europy, a przedewszystkiem zmiotła z jej powierzchni cesarstwo austrjackie, które w oczach Papiestwa było najpoważniejszem mocarstwem katolickiem, odkąd Francja III republiki rozpoczęła swoją antyklerykalną politykę.

„W Watykanie — pisze Coppola — wiedzą bardzo dobrze, że stosunki Francji z Kościołem podjęte na nowo na terenie polityki zagranicznej, a jawnie na terenie polityki wewnętrznej związane z polityką laicyzmu, nie są czem innem, jak „instrumentum imperii“ bez żadnej religijnej treści... Wiedzą także w Watykanie, że **nie można mieć żadnego zaufania do katolickiego ducha Francji.** Italja... natomiast postępuje inaczej. Po krótkim epizodzie akcji burzycielskiej (masonów), z rewolucją faszystowską wróciła do swej duchowej tradycji i w konsekwencji, wraz z swem życiem moralnem i ustawodawstwem do katolicyzmu.

Z ruchu Chrz. Demokracji?

ZEBRANIE CZŁONKÓW CH. D. Z OKAZJI 10-TEJ ROCZNICY NIEPODLEGŁOŚCI.

W ub. tygodniu odbyło się w Lidzie zebranie członków i sympatyków Chrześcijańskiej Demokracji, poświęcone 10-ej rocznicy wyzwolenia tego miasta z niewoli bolszewickiej. Okolicznościowy referat wygłosił poseł dr. Harniewicz, krytycznie zestawiając wiekopomny czyn orężny z przed 10-ciu laty z polityką Państwa doby obecnej. Na zakończenie zebrania przyjęto rezolucję, w której zebrani oświadczają, iż z całą stanowczością zwalczać będą projekty zmian konstytucji, godzące w Kościół Katolicki, narzucające autonomję terytorjalną ziemiom naszym i uniemożliwiające parlamentowi kontrolę władzy wykonawczej.

TRADYCYJNE „ŚWIĘCONE“ W BIELSKU.

Koło Ch. Dem. w Bielsku wraz z miejscowym Zw. Chrz. Dozorców Domowych urządziło w ub. niedzielę w sali „Strzelnicy miejskiej“ w Bielsku tradycyjne „Święcone“ przy licznym udziale członków.

Wstępem do wieczorku było przemówienie prezesa koła Ch. Dem. p. dyr. Wojciechowskiego, przyczem poświęcił on kilka gorących słów pamięci zmarłego niedawno członka koła Ch. Dem. śp. Tomasza Rychlika. Następnie nastąpił pokaz żywego obrazu, przedstawiającego „Zmartwychwstanie Pańskie“, deklamacje, śpiewy i wreszcie poświęcenie darów wielkanocnych przez ks. proboszcza Kasperlika.

Zakończeniem programu tego wieczorku była zabawa towarzyska, która w nader miłym nastroju przeciągnęła się do późnej nocy. W aranżowaniu tego wieczorku wielką zasługę ponoszą członkowie Bielsko-Bialskiego Zw. Chrz. Dozorców Domowych.

Wieczorek ten dowiódł ponownie, że myśl chrześcijańsko-społeczna na terenie Bielsko-Bialskim zatacza coraz szersze kręgi i że koło Ch. Dem. rozwija się coraz więcej liczebnie.

(j.).

Z Zakopanego.

Ankieta. — Dajcie pieniądze. — Dualizm władzy. — Poczynania nowego Zarządu gminnego. — Żale „Zakopanego“. — Związek Przyjaciół Zakopanego. — Wizja przyszłości.

W pierwszych dniach marca b. r. miała miejsce w Zakopanem międzyministerjalna ankieta, zwołania przez Min. Robót Publ. przy współudziale delegatów Rządu i zainteresowanych uzdrowisk Podhala. Przedyskutowano na niej szereg spraw dotyczących rozbudowy sieci kolejowej, drogowej i autobusowej na Podhalu, stworzenie parków narodowych (Tatry, Pieniny), zachowanie zanikającego folkloru i t. d.

Z kolei rzeczy dyskusja zeszła na Zakopane. Tu starły się dwa poglądy: Zakopane jako stacja sportowo-turystyczna, czy Zakopane jako uzdrowisko? Na te pytania ankieta zdecydowanej odpowiedzi nie dała. Sportowcom nie podobają się chorzy, chorym obecne warunki sanitarne. Stwierdzono wprawdzie stały napływ tych ostatnich, ale czy fala ta w razie odkrycia choćby równorzędnej pod względnem wartości leczniczych miejscowości równie szybko nie odpłynie, niewiadomo. Równocześnie poruszyli uczestnicy ankiety sprawę zużytkowania cieplic i borowiny, a w związku z tem sprawę budowy zakładów wodoleczniczych. Lecz tutaj sęk, a w sęku... dziura.

Wszystkie te piękne, papierowe zamysły utknęły jak zwykle na kwestji pieniężnej. To co usłyszeli „zakopiańce“ z ust przedstawiciela Rządu napewno nie przypadło im do gustu. Myśleli, że po ankiecie Skarb natychmiast otworzy gościnne podwoje, a oni po staremu wyciągną z tego zyski. Oto powiedziano im mniej więcej tak: Nie kłamcie, że nie macie pieniędzy, wypróżnijcie do dna wasze harpagonowe sakwy i twórzcie, budujcie ile sił starczy, a dopiero tam gdzie wam środków braknie Państwo przyjdzie z pomocą. Żeby jednak choć w części zapobiec błędom jakie w swem krótkowzrocznem zaślepieniu zwykliście robić, zostawiamy w Zakopanem nadal dualistyczny system rządów, Gminę i Klimatykę. Nie znaczy to by jedna była konkurentką drugiej, gdyż zakres działań obu tych instytucyj jest absolutnie rozgraniczony. Chodzi tylko o racjonalne zużytkowanie funduszów złożonych przez kuracjuszy, o uczciwy nadzór sanitarny, oraz o niezależne od wpływów postronnych skierowanie ruchu budowlanego na odpowiednie tory.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiała, że większą gwarancję odpowiedniego zrealizowania tych postulatów daje niezależna od obywatli zakopiańskich Klimatyka, niż musząca się z nimi liczyć na każdym kroku Gmina. — Tyle mniej więcej czynniki miarodajne.

Jeśli chodzi o jednomyślność i zgodę to przyznać trzeba, że uwydatniła się ona w całej pełni w sprawie kamieniołomów tatrzańskich. Wszystkie niemal zakopiańskie instytu-

cje społeczne i polityczne wypowiedziały się kategorycznie za likwidacją tej jednej z plag zakopiańskich. I spodziewać się należy, że akcja ta odniesie niebawem pożądany skutek.

Wybraną w roku ub. Zwierzchność gminną ogarnął młodzieńczy zapał. Hucznie i buńczucznie, jak na czwartą brygadę przystało, rozpoczęto starania o pożyczki na łączną sumę 3 milj. zł. i o dziwo nałożono na siebie kilka nowych podatków (zupełnie dobrowolnie) oraz uchwalono budżet, wynoszący w przychodach i rozchodach 895.400 zł.

Pożyczki mają być obrócone na rozszerzenie sieci wodociągowej, skanalizowanie Krupówek, rozbudowę mocno szwankującej w chwili obecnej elektrowni i inne mniejsze inwestycje miejskie.

W Zakopanem rejwach. Narobiło go wznowione po kilkunastoletniej przerwie czasopismo „Zakopane“. O cóż chodzi? Pokazało się, że od pewnego czasu prasa zamieściła szereg artykułów, których treść podziałała, według redaktorów tego pisemka, wstrzymująco na falę napływających gości. Pismo czuje z tego powodu żal do autorów korespondencyj, rzuca się, pieni, nazywa artykuły paszkwilami, ba apeluje do patrjotyzmu piszących, w końcu bijąc się w piersi przyznaje, że — „Zakopane jest jakoby zaklętym skarbem, od którego klucz zgubiliśmy my (zakopianie) jego gospodarze gdzieś na śmietnisku, niezdolności do organizacji wytwarzania i do gospodarczego zjednoczenia“ („Zakopane“, nr. 4-5), że — w Zakopanem jest wprawdzie brudno, ale niedługo będzie czysto, bo lekarz uzdrowiskowy już dzisiaj organizuje propagandę czystości, że imputowanie Zakopanemu zdzierstwa i wyzysku jest oszczerstwem, bo wypadki takie zdarzają się... sporadycznie, a zresztą wielkomiejskie hotele i pensjonaty też drą z gości skórę, dlaczegoby więc zakopiańskie nie mogły i t. d... Panowie ci chcieliby zapewne by prasa polska zasypywała Zakopane kłamliwemi pochwałami, co niechybnie zwiększyłoby pokaźnie dochody miejscowych krezusów. Niestety dla tych, którzy w swej pracy kierują się szczytną zasadą — salus rei publicae suprema lex esto, ważniejsze jest zdrowie kilkudziesięciu tys. przybyszów, niż powodzenie materjalne kilku tys. miejscowych obywateli. Nic nie pomogą protesty i papierowe zapowiedzi poprawy.

Pół roku z górą trwa praca nad organizacją Związku Przyjaciół Zakopanego. Cel towarzystwa: skupienia i popieranie wszelkiej inicjatywy i pracy obywatelskiej i społecznej ku zachowaniu i rozwojowi Zakopanego. Organem Związku jest wspomniane czasopismo „Zakopane“.

Reasumując śmiało można powiedzieć: znaki na niebie i ziemi wskazują, że samorzutna kampanja prasy polskiej wywarła skutek, w Zakopanem zaczyna się myśleć o wytykanych błędach poważnie (narazie myśleć).

Podtatrzańska stolica wkracza w chwili obecnej na drogę ku lepszemu jutru.

Przymknijmy oczy. Po latach:

— Przez asfaltowe ulice, otoczone olbrzymiemi polami smreków, w których tkwią gmachy — kolosy, sunie sznur aut. — Gdzieś grupa ludzi intenzywnie czyści jezdnię — to ojce miasta, splunąwszy w garście, dają przykład swym wyborcom (szkoda pieniędzy na robotników, praca nie hańbi). — Wspaniały marmurowy hall kasyna. Wśród pokrytych zielonem suknem stołów przewija się zgrabnie sympatyczny człowieczek, ubrany w mundur galowy — to burmistrz — krupier czyniący honory dostojnym gościom. — Wszyscy szczęśliwi i zadowoleni. Nawet Komisarz Klimatyki z radości zaciera ręce.

Poczekamy lat kilka. Zakopane zmieni się, ureguluje samo przy Bożej i miejscowej straży pożarnej pomocy (sześć „zlokalizowanych pożarów w sezonie) — nasza wizja stanie się rzeczywistością.

ak.

Dwa wielkie procesy komunistyczne

We Lwowie oskarżonych 31 komunistów. W Białymstoku 35.

We Lwowie rozpoczęła się w tych dniach sensacyjna rozprawa przeciw 31 komunistom z Tarnopolszczyzny, oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej, popełnioną przez to, że **w czasie od 1925 — 1928 r. pracowali na tamtejszym terenie na rzecz komunistycznej partji Zach. Ukrainy i dążyli do oderwania Małopolski Wschodniej od Polski.** Oskarżonych jest o to 25 osób, pozatem 6 odpowiada za zbrodnię współwiny w zdradzie.

W Białymstoku rozpoczął się proces przeciw 35 komunistom o przynależność do komun. partji Zach. Białorusi. **Dwudziestu oskarżonych jest żydów,** 12 narod. polskiej i 3 — białoruskiej. Prawie wszyscy podali się za bezwyznaniowców, lub wolnomyślicieli. Wśród oskarżonych jest kilku akademików.

Na ziemiach Rzplitej

Kierownicy polskiej młodzieży katolickiej u Ojca św.

(KAP) Ojciec św. przyjął na prywatnej audjencji dyrektora Zjednoczenia Młodzieży Polskiej (centrali Stowarzyszeń Mł. Pol.), ks. Biłko, oraz dyrektora Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu, ks. dr. Kozłowskiego. Ojciec św. wyraził swą radość, że katolicka organizacja młodzieży w Polsce, której działalność śledzi od dłuższego czasu, dobrze się rozwija; kierownikom jej i członkom udzielił swego błogosławieństwa.

ODDZIAŁ ŚLĄSKI POLSKIEGO TOW. HISTORYCZNEGO POWSTANIE W KATOWICACH.

W najbliższym czasie ma być założony w Katowicach oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego. W związku z tem odbędzie się tam 26 b. m. zebranie organizacyjne, na którem prezes prof. Zakrzewski ze Lwowa wygłosi odczyt na temat: „Znaczenie Śląska na tle dziejów piastowskich“.

WYBRYK ŻAKOWSKI, CZY ZAMACH?

W Grybowie, z 15-go na 16-ty późnym wieczorem niewykryci dotąd sprawcy wybili szyby w mieszkaniu miejscowego starosty Winiarskiego! Wieść o tem obiegła szybko miasto i okolicę wywołując najrozmaitsze komentarze! Policja śledzi energicznie za zamachowcami szukając sprawców nawet wśród młodzieży. Należy się spodziewać, że najbliższe dni ustalą motywy i sprawców czynu.

WYROK NA FAŁSZERZY BILETÓW KOLEJOWYCH.

Jak już donosiliśmy, w ub. roku policja wykryła na linji kolejowej Sosnowiec—Strzemieszyce—Kielce, że pasażerowie jeżdżą bez biletów lub posługują się fałszywemi. W wyniku śledztwa okazało się, że biletów tych dostarczali pasażerom mieszkańcy Wolbromia **Ryfka, Zysla i Pinkus Rotnerowie oraz Pinkus i Szajndla Baumowie oraz Rakowski wspólnie z kilku konduktorami z Kielc.** Sprawa ta znalazła się onegdaj przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Ryfkę Rotnerową skazano na jeden rok więzienia, resztę fałszerzy biletów na kary od 3 do 6 miesięcy więzienia, oskarżonych zaś o współudział konduktorów z braku dostatecznych dowodów winy uniewinniono.

ARTYSTKA GORCZYŃSKA APELUJE.

Dnia 14 bm. sąd koleżański Związku Aktorów Scen Polskich w Warszawie, osądził, jak donosiliśmy, skandaliczną aferę swojej członkini M. Gorczyńskiej, zawieszając ją w sprawach członkowskch na jeden rok. Gorczyńska postanowiła obecnie złożyć apelację. Sprawa jej będzie rozpatrywana w pierwszych dniach maja przed sądem ZASP-u w zmienionym składzie Trybunał apelacyjny stanowić będą: M. Ćwiklińska, **Brzeziński i Śledziński.** Wyrok ten będzie bezapelacyjny.

Z całego świata.

Armatka szybkostrzelna.

Wyrzuca 150 pocisków na minutę.

W wytwórniach broni w Ogden (Stany Zjedn.) wypracowany został ostatnio model karabinu maszynowego 37 milimetrowego, wyrzucającego pociski 13-calowe. Karabin wyrzuca 150 pocisków na minutę, szybkość ich zaś dochodzi do 3.000 stóp na sekundę. Zostały wykonane dwa modele, **jeden specjalny dla celów walki lotniczej, drugi zaś, który może być używany tak w walkach na lądzie jak i przeciw samolotom.** Nowa broń wynaleziona została przez znanego specjalistę w tej dziedzinie, Browning'a.

Zniesienie feryj świątecznych w szkołach sowieckich.

Kollegjum komisarjatu oświaty ludowej w Moskwie opracowało projekt ustawy o skasowaniu feryj świątecznych w szkołach sowieckich. W myśl projektu tego ferje, przypadające na okres świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy mają być zniesione i zastąpione ferjami w innych okresach czasu. Projektowane jest zaprowadzenie wakacyj jesiennych od (1—15 października), wakacyj zimowych (od 21—31 stycznia) i wakacyj wiosennych (od 12—18 marca). Zarządzenie to ma na celu zaprowadzenie obowiązku uczęszczania do szkoły podczas świąt.

Muzeum Medyceuszów otwarto we Florencji.

Z inicjatywy władz prowincjonalnych otwarto we Florencji nowe muzeum, całkowicie poświęcone pamiątkom po Medyceuszach. Muzeum to mieści się na dolnem piętrze pałacu Ricardi, niegdyś będącego pałacem Medyceuszów, przy wejściu na ulicę Cavoura. Nowe muzeum zajmuje pięć pokojów. W pierwszym umieszczono wszystkie dokumenty, tyczące się dziejów pałacu; w drugim dokumenty i pamiątki po Kuźmie Starym i jego synu Pietrze; w trzecim wśród różnych pamiątek i dzieł sztuki, znajduje się Madonna Filipa Lippiego; w czwartym — portrety i autografy Wawrzyńca Wspaniałego, w piątym wreszcie zgromadzono dokumenty, stojące w związku z wielkiem księstwem Toskanji. Zbiór ten posiada wielkie znaczenie dla historji Florencji; po raz pierwszy bowiem zgromadzone są w nim portrety, obrazy, posągi, listy i dokumenty dotychczas rozprószone po rozmaitych zbiorach.

ROWEREM PRZEZ KANAŁ LA MANCHE.

Jak donoszą z Londynu, Anglikowi Robertowi Vincent udało się w tych dniach po raz pierwszy przebyć kanał La Manche z **Calais do Dover na wodnym rowerze.** Eksperymentu tego dokonał on w ciągu 5-ciu godzin i 45 minut.

Szczegóły katastrofy kolejowej w Belgji

Według ostatnich wiadomości z Paryża liczba zabitych podczas katastrofy kolejowej pod Hal w prowincji brabanckiej wzrosła do 11 osób. Z powodu gęstej mgły, miał pociąg pospieszny Paryż — Bruksela duże spóźnienie. Krótko przed Hal. odległym od Brukseli o 15 km., zwiększył maszynista znacznie szybkość lokomotywy. Ta niezmierna szybkość spowodowała przeoczenie sygnału „stój“, wobec czego pociąg zderzył się z pociągiem towarowym, idącym z Lille. Uderzenie było tak silne, że wagon pocztowy pociągu pospiesznego, jako pierwszy wóz za lokomotywą, został przez nią wyrzucony. Wagon pocztowy stanął pionowo na szynach. Następny wóz trzeciej klasy wsunął się w drugi wóz. Dokładnych rozmiarów nieszczęścia nie można jeszcze ogarnąć. Pod gruzami znajdują się ofiary. W obu wagonach trzeciej klasy jechało dużo podróżnych.

POLAK BURMISTRZEM W AMERYCE.

Według wiadomości z Waszyngtonu, w miasteczku Depew, odległem o 15 mil od Buffalo, gdzie Polacy liczą 60 proc. ludności, wybrany został burmistrzem Polak, J. Dworzanowski. Pozatem jednym z radnych miejskich na ogólną liczbę trzech, wybrany został również Polak, Rogacki.

MEKSYK WPROWADZA PROHIBICJĘ.

Meksyk zamierza obecnie **za przykładem swoich północnych sąsiadów wprowadzić prohibicję.** Prezydent Portez Gil, który już podczas swego urzędowania jako gubernator, dał się poznać jako wróg alkcholu, **wydał obecnie dekret, mający na celu stopniowe wprowadzenie prohibicji w ciągu 5-ciu lat.** Nowych koncesyj **nie będzie się wydawać, a istniejące w razie wygaśnięcia, nie mogą być odnowione.**

CHŁOPI WĘGIERSCY NIEZADOWOLENI Z RADJA.

Tegoroczna ostra zima wyrządziła chłopom węgierskim wielkie szkody, niszcząc zasiewy, oraz latorośl winną. Zastanawiając się nad przyczynami mrozów, chłopi węgierscy przyszli do wniosku, iż wszystkiemu jest winne radjo, bowiem fale radjowe, — zdaniem ich, — oziębiają powietrze. Niektórzy chłopi twierdzą, że anteny przyciągają zimę i dlatego zaczęli masowo zrywać anteny wiejskich zwolenników radjofonji. Kampanja „przeciwantenowa“ przyjmuje na wsi węgierskiej bardzo groźne rozmiary.

68.440 zł. na stypendja

dla wyższych i średnich szkół w Małopolsce.

Wojewoda lwowski, jako likwidator Tymczasowego Wydziału Samorządowego, decyzją z dnia 27 marca 1929 r. nadał stypendja fundacje licznym uczelniom wyższym i szkołom średnim w Małopolsce, na łączną sumę 68.440 zł. W wymienianiu zakładów uwzględniamy okolice zachodniej Małopolski:

Uniwersytet krakowski. Wydział prawa: Dzióbek Jan, Martini Roman i Sokołowski Jan po 400 zł. Wydział filozof.: Bugajski Jan, Kotlarczyk Mieczysław, Pawlik Witold po 250 zł., Seńkowski Eugenjusz 800 zł. (szlach.). Wydział lekarski: Bazan Stanisław, Korta Stanisław, Kubacki Józef i Wyrobek Emil po 400 zł. Wydział rolniczy: Jurek Klemens 250 zł., Rozwadowski Jan 800 zł. (szlach.).

Akademja górnicza w Krakowie: Balicki Marjen, Biały Michał i Paleczny Tadeusz po 256 zł.

Gimnazja w Krakowie: I.: Korosadowicz Janusz 150 zł. II.: Gancarczyk Czesław 200 zł. III.: Kownacki Stanisław 400 zł. (szlach.). IV.: Goyski Jan 400 zł. (szlach.). IX.: Węglarz Zbigniew 200 zł.

Krosno: Człowiekowski Ignacy 200 zł. **Wieliczka:** Węglarz Wiktor 150 zł. **Bochnia:** Smołka Kazimierz 156 zł. **Biała:** Woźniak Adam 200 zł. **Żywiec:** Nowotarski Antoni 150 zł. **Myślenice:** Łętocka J. 200 zł. **Nowy Sącz:** Wróbel Kazimierz 200 zł. **Mielec:** Koceniak Jan i Popiołek Kazimierz po 200 zł. **Tarnów:** gimn. I.: Podgórski Franciszek 200 zł. **Sanok:** Nieć Jan, Sadowski Wł., Sandecki Aleksander po 200 zł. **Kolbuszowa:** Naja Marjan 206 zł.

Państwowa szkoła przemysłowa w Krakowie: Chorąży Marjan 150 zł. **Szkoła ekonomiczno-handlowa w Krakowie:** Urbuś Franciszek i Wnęk Józef po 150 zł. **Państwowa szkoła przemysłu artyst. w Krakowie:** Dworzakówna Jadwiga 150 zł.

Państwowa szkoła handlowa w Białej: Kajzer St. 800 zł., Pawełkówna Helena 150 zł. **Państw. szkoła przemysłu drzewnego w Zakopanem:** Ciechan Józef 150 zł. **Państw. szkoła ślusarska w Świątnikach górnych:** Bujas Mieczysław 800 zł.

Rozrywki.

Bilety wizytowe.

LEON T. KROETMER

DANUTA J. KROTOWOW
KRYM

O. R. LOTTIN
RIGA.

Jakie są zawody tych osób?

LOGOGRYFY.

Z podanych sylab ułożyć 24 wyrazy tak, aby pierwsze litery, czytane z góry na dół, dały dwa, względnie trzy **słowa, aktualne w ostatnich dniach politycznych.**

1) **Znaczenia wyrazów:** miasto w Italji, miasteczko w Polsce, miasteczko w Polsce, wulkan w Europie, miejscowość na Kresach Wschodnich, miasto na Syberji, stolica Peru, rzeka w Europie, kolonja angielska w Afryce, państewko arabskie, rzeka w Mezopotamji.

Sylaby: Rak, na, kuck, ny, za, eu, wa, ma, bro, i, dwa, e, pa, tal, ra, sar, tor, ir; tna; e, li.

2) **Znaczenie wyrazów:** trójpostaciowość, weksel zwrócony z protestem, poprzednio zdyskontowany, czciciele djabła w Kurdystanie i Armenji, taniec hiszpański, ruch fal, tancerz na linie, stary druk wenecki z XV i XVI w., klusek płaski w formie równoległoboku, poetycka nazwa Jerozolimy, pieśni żałobne, bogini zorzy porannej, umiejętność żeglarska, egipski smok skrzydlaty, oznaczający wieczność.

Sylaby: us, ty, ro, no, li, zan, dy, ro, da, le, ry, cam, mor, rae, ka, ra, dja, ma, ka, na, bat, cja, ro, dzi, bio, fizm, nau, tre, u, ła: au, un, neu, al, ye, try, bu, ri, to.

———o———

Rozwiązanie z Nru 80-go.

Łamigłówka operowa: Eros i Psyche, Umarłe miasto, Gioconda, Elektra, Noc letnia, Janek, Uprowadzenie w seraju, Samson i Dalila, Zmierzch bogów, Dola, Afrykanka, Ludmiła i Ruslan, Benvenuto Cellini, Euryanthe, Rusałka, Tosca, Zaza, Armida, Mazepa, Aida, Rycerskość wieśniacza, Łucja z Lammermoore, Evangeliman, Oganj, Cyrulik sewilski, Zygmunt August, Yolanta.

EUGENJUSZ D'ALBERT — „ZAMARŁE OCZY“.

Szarady: Literatura, cytryna.

Bilety wizytowe: Marszałek Francji, konsul generalny, szef departamentu.

Rozwiązanie nadesłali pp.: L. Miarczyńska (Kraków), Z. Orwiński (Żywiec), Inż. S. Z. (Katowice), Al. W. (Kraków), Janina Nowicka (Kraków), A. Gromicki (Tarnów), Wiesław Gorecki (Kraków), A. Krycińska (Kraków), K. Marnik (Lwów), Ł. Sitko (Kraków).

Nagrodę — powieść G. B. Cutheona p. t. **„Za siódmą górą“** wylosowała p. **A. Krycińska** z Krakowa. Ponadto dokonano losowania nagrody **za rozwiązanie z n-ru 56-go.** Szczęśliwym zdobywcą powieści Rex Beacha p. t. **„Gwiazda Samotna“** został p. in. S. Z. z Katowic.

Termin nadsyłania rozwiązań z dzisiejszego działu rozrywek upływa z dniem **30 kwietnia** b. r.

Teatr i literatura.

O żywy stosunek poetów do współczesności.

W paryskim „Temps“ znakomity krytyk literacki Paul Souday w artykule „La mort d'Orphée“ odpowiada na zarzuty podniesione przez dwóch pisarzy francuskich Marcela Prévost'a i Fernarda Vanderem'a z powodu przeraźliwego oddalenia się współczesnej poezji francuskiej od toku współczesnych wydarzeń dziejowych. Dwaj wymienieni pisarze ubolewają nad ciszą jaka urosła w poezji po śmierci Marszałka Focha. Główny atak spotyka Pawła Valery'ego, który aczkolwiek wziął oficjalnie udział w pogrzebie jako reprezentant Akademji — ale nie uczcił współczesnego Napoleona żadnym poematem.

Souday odpowiadając na słuszne zresztą zarzuty objektywnie, przechodzi historję poezji nie tyle tworzonej ad hoc, okolicznościowej, ile zazębiającej się o epokowe wydarzenia. Stwierdza zarazem, że trudno jest pisać bez pewnej perspektywy i że nikt przecież nie sądzi, że Iljada została napisana na ciepłem jeszcze popielisku Troi, bo nawet Wergiliusz wkilka dziesiąt lat dopiero po śmierci Cezara opiewał go w Georgikach. Natomiast dużo wierszy tworzonych na prędce przez talenty nawet wybitne jak naprzykład „Passage du Rhin“ i oda „Prise de Namur“ Boileau'a, albo „Poème de Fontenoy“ Voltaire'a, czy chłodna przesiąknięta raczej zimnym intelektualizmem „Carmen saeculare“ Horacego są rzeczami nie tak pełnej wartości jak inne dzieła tych twórców. Z literatury francuskiej jeden tylko Wiktor Hugo potrafił się tak natchnąć przy swej różnorodnej twórczości, że każdy jego utwór nosi rysę lwiego pazura talentu. Dochodzi tedy Souday do wniosku, że lepiej jest nie pisać, niż płodzić rzeczy aktualne ale słabe.

Poniekąd trzeba przyznać rację tym wywodom, ale trzeba zarazem skonstatować smutny fakt **oderwania się współczesnej poezji francuskiej od napiętego pulsu rzeczywistości.** To nie wróży nic dobrego. Pod tym względem polska tak przeszła jak i współczesna poezja umie się zająć aktualnemi wydarzeniami i doprawdy stworzyła doskonałe pomniki literackie dość wspomnieć „Wojnę Chocimską“ Wacława Potockiego, która pisana bezpośrednio przez człowieka, który brał w niej udział dziś jeszcze tleje żarem prawdy i rozsypanego w staropolszczyźnie piękna.

Zastanawiającem jest, że **doba romantyczna** najwięcej okazywała **zapału do aktualności,** wrośniętej w serca poetów, tak że naprzykład śmierć Napoleona pozostawiła stos gorejących hymnów, począwszy od Heinego poprzez naszych poetów Krasińskiego, Mickiewicza, Norwida, Słowackiego aż do serdecznych, krwią ociekających, postrzępionych kart „Rouge et noir“ Stendala. Mickiewicza „In Bomarsundum captum“, oda pisana nawet na wzór starożytnych ód rzymskich, czyż to nie pean na cześć bujnej współczesności.

Dlatego też trzeba podnieść z wielkiem uznaniem twórczy wysiłek polskiego Pindara, Wierzyńskiego, gdyż może w jego szczerych, patetycznych strofach mieszka najwięcej uwielbienia i podziwu dla życia i ten to witalizm i krzepka walka o tęgi wyraz współczesności wysuwają go na czoło najmłodszej liryki polskiej. **(C.).**

———o———

Polski repertuar w teatrach.

W ostatnim sezonie teatry polskie z pochwały godną intensywnością grają wyłącznie polskich autorów. Na konkursie Teatru Słowackiego wytrysły niespodzianie trzy świetne sztuki „Niespodzianka“ Karola Huberta **Rostworowskiego,** która ostatnio święci triumfy i zbiera huragany oklasków w Poznaniu, dalej dotkliwego namacalnie Shaw'a polskiego Adolfa **Nowaczyńskiego** „Wiosna Narodów“, która wejdzie na afisz w najbliższych dniach w Poznaniu i Warszawie i z pewnością potężną dozą pieprzu połechta do łez podziwu wrażliwe nozdrza opozycjonistów, którzy jak już obecnie widać, wycofują swe mocno potratowane szanse z obiegu. Wreszcie biczem surowym swego tragicznego realizmu smagający kainitów i trabantów bezprawia grasujących w puszczy tymczasowej bezkarności „Samuel Zborowski“ Ferdynanda **Goetla,** wystawiony w Warszawie i w wileńskiej twierdzy teatru polskiego „Reducie“.

W teatrach warszawskich pozatem idą „Adwokat i róże“ młodego i nieoczekiwanie wyklutego talentu, Jerzego **Szaniawskiego,** dalej, dzisiaj już poważnie tkwiącego w literaturze Stanisława **Szpotańskiego** „Król Stefan Batory“. — Z innych panienka jak panienka, ale „Panienka z dancingu“ Stefana **Krzywoszewskiego,** — „Dwaj panowie B“ o pirandellowskich zawikłaniach uszczkniętych z „Sześciu postaci w poszukiwaniu autora“, Marjana **Hemara,** komedja raczej z nazwiska i wybuchająca tu i ówdzie iskrzącym dowcipem bluetkowym, potem „Włamanie“ Adama Grzymały **Siedleckiego,** autora kilku dobrych sztuk scenicznych, „Miłość bez grosza“ Stefana **Kiedrzyńskiego.** „Reduta“ wznowiła „Judasza“ Kazimierza Przerwy **Tetmajera** i grała ostatnio Tadeusza **Łopalewskiego,** młodego poety wileńskiego, „Don Kichota z la Manczy“, — słowem niezwykle ożywiony ruch autorów polskich. Gdyby udało się nam w ten sposób utrzymać stale dolara produkcji krajowej sztuk scenicznych na tym poziomie, albo z wyraźną tendencją zwyżkową — tobyśmy nie musieli importować przeróżnych trzeciorzędnych autorów z zagranicy i mielibyśmy towar solidny i zdatny także na eksport. **(C).**

Sport.

Mistrzostwa Krakowa w grach sportowych.

Dodatniem zjawiskiem sportowym na terenie **Krakowa** jest silny rozwój gier sportowych i wzmożone zainteresowanie się temi grami już w ubiegłym sezonie. W jesieni rozegrano mistrzostwa w piłce ręcznej oraz przeprowadzono turniej koszykówki i siatkówki. Nadchodzący sezon zapowiada dalszy rozwój gier sportowych, który uwidoczni się w najbliższych zawodach **o mistrzostwo Krakowa** w koszykówce, siatkówce i piłce ręcznej dla panów, oraz w siatkówce i koszykówce dla pań. Udział wezmą kluby: Cracovia, Wisła, YMCA, **W. K. S. Wawel,** Legja, Sokół, Jutrzenka i Makkabi. Termin **9 czerwca** ustanowiony przez Polski Związek Gier Sportowych, jako ostateczny termin wyłonienia **mistrza Krakowa** zmusił Komisję Sport. K. O. Z. G. S. do rozpoczęcia zawodów już w najbliższą sobotę i niedzielę. Drużyny piłki ręcznej będą rozgrywały spotkania w soboty i niedziele, a mecze siatkówki i koszykówki będą się odbywały w dnie powszednie. Zawody rozgrywane będą na boiskach poszczególnych klubów.

Na podstawie wyników tych mistrzostw przeprowadzi się podział klubów na klasy A i B. Silna konkurencja i wyrównana forma drużyn pozwalają przypuszczać, że rozgrywki o mistrzostwo będą stały na odpowiednim poziomie oraz wzbudzą zainteresowanie szerokich warstw sportowych Krakowa.

BIEG O PUHAR „SŁOWA POMORSKIEGO“.

V. doroczny bieg naprzełaj o puhar „Słowa Pomorskiego“ odbędzie się w Toruniu w poniedziałek 20 maja b. r. (2-gi dzień Zielonych Świąt). Trasa biegu około 4.500 metrów. Zwycięzca zdobywa puhar przechodni i na własność złoty sygnet. 10-ciu następnych otrzymują żetony. Obowiązują przepisy P. Z. L. A. Zgłoszenia do dnia 16 maja kierować należy pod adresem: Toruń, „Słowo Pomorskie“. Wpisowe 50 gr.

Pamiątki narodowe

z okresu powstania styczniowego.

Krzyże, medaliki, medale i pierścienie.

I. Znawca historji powstania styczniowego i pamiątek tej epoki **dyr. Justyn Sokulski** wygłosił ciekawy odczyt na powyższy temat ilustrowany licznemi okazami ze zbiorów Muzeum Narodowego i osób prywatnych. Prelekcja ściągnęła do dużej sali wystawowej Sukiennic liczne grono członków Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego w Krakowie.

Każda epoka ważniejszych wypadków dziejowych w naszym narodzie, sięgając nawet do czasów konfederacji barskiej pozostawiła po sobie ślady w postaci pamiątek. Szczególniej obfite w pamiątki były czasy poprzedzające powstanie styczniowe, a więc okres t. zw. manifestacyj narodowych i lata właściwej walki od jej wybuchu po późną jesień 1864. Pierwsze demonstracje warszawskie wyprzedzające wybuch powstania odbyły się w ostatnich dniach lutego, w marcu i pierwszych dniach kwietnia 1861. W szeregu pamiątek z tego czasu pochodzących szczególniejsze miejsce zajmują **krzyżyki i medaliki.** Krzyże wraz ze swojemi odmianami stanowią pokaźną liczbę. Spotykamy je zwłaszcza ulane z żelaza, formatu większego, niemal w każdej polskiej rodzinie. Noszone były przez nasze babki na znak żałoby po ofiarach lutowych, kiedy to na ulicach Warszawy poległo 5-ciu niewinnych i z dnia 8 kwietnia, pamiętnego wyścieleniem placu Zamkowego trupami. **Krzyże te istnieją w dwu wielkościach,** lane w żelazie przez niewiadomy komitet. Strona główna przedstawia w środku ramion koronę cierniową z palmą, z napisem na dłuższem ramieniu: „Warszawa“, strona odwrotna nosi datę: „25, 27 lutego Pamiątka 8 kwietnia 1861“. **Krzyże powyższe były noszone na żelaznych łańcuchach, prymitywnej roboty.** Odmianą tych krzyżów jest krzyżyk mniejszy, misterniejszy, na którym palma jest uwidoczniona w emalji zielonej.

Medaliki owych czasów są najrozmaitszych kształtów. Najciekawsze są dwa rodzaje: po jednej stronie wizerunek Matki Bożej z Dzieciątkiem na ręce, u stóp ornament ujęty w dwie gałęzie palmowe krzyżujące się ze sobą, w otoku napis: „M. B. Kró. Pol. Broń nas. D. 25, 27 Lu. i 8 kwietnia 1861“; strony odwrotne wyobrażają krzyż złamany, poniżej ornament i palmy z napisami: „Ojcze ratuj nas“, względnie „Ojcze ratuj — Boże błogosław Polskę“.

Przechodząc do omówienia medali, należy zwrócić w pierwszym rzędzie uwagę na **duży medal wybity zagranicą na pamiątkę poległych i pomordowanych w roku 1861 w Warszawie.** Wśród mogił i krzyżów cmentarnych, w koronie i płaszczu zasianym orzełkami stoi niewiasta, lewą ręką składa wieniec na nagrobku, na którym w trzech rzędach nazwiska poległych, prawa zaś ręka wzniesiona do góry, wskazuje na niebo. W otoku w dwóch wierszach słowa: „A z krwi waszej powstanie mściciel tej ziemi“. Cmentarz opleciony wieńcem dębowym, na dole pod koroną tarcza z herbami Polski i Litwy, z boków po dwie tarcze z herbami dawnych prowincyj polskich. Na stronie odwrotnej w cierniowej koronie pod krzyżem sześć wierszy: „Pamięci poległych i rannych na ulicach Warszawy współbraci, a ku wiecznej morderców hańbie“. Jest to jeden z najpiękniejszych medali tych czasów, projektowany i zrobiony prawdopodobnie przez Zelta! Z innych medali: wybity zagranicą w srebrze, bronzie i cynie przez F. Landry'ego na pamiątkę wybuchu powstania styczniowego (kosynier podający dłoń szlachcicowi), dalej medal bronzowy z wizerunkiem Matki Boskiej i tarczą o potrójnym herbie: Polski, Litwy i Rusi, medal bronzowy **ku uczczeniu olbrzymiej manifestacji narodowej na polach Horodla** z postaciami Jadwigi i Jagiełły, medale bronzowe i cynowe **ku czci Arcybiskupa warszawskiego ks. Fijałkowskiego** z jego podobiznami, emblematami biskupiemi i napisami: „W wiecznej pamięci Kościoła i Ojczyzny żyć będzie“ i „Trudami Ojczyzny przyspieszył sobie grób“ oraz dwa medale w srebrze i bronzie **na pamiątkę uwłaszczenia włościan przez polski Rząd Narodowy.** Drugi z nich stanowiący pamiątkę zniesienia pańszczyzny na Rusi mówi o ogłoszeniu t. zw. „gramoty złotej“ dla ludu ruskiego.

Należy tu wspomnieć o osobliwym medalu caratu z tych czasów „Na pamiątkę urządzenia włościan, 19 lutego, 2 marca 1864 r.“. Strona główna przedstawia popiersie cara Aleksandra II z napisem (w języku łacińskim): „Aleksander II z łaski Boga wszech Rosji cesarz, król polski, polskiego ludu dobroczyńca“. Na stronie odwrotnej grupa alegoryczna, przedstawiająca wieśniaka z rodziną na klęczkach, wznoszącego ręce do umieszczonego w promieniach wizerunku Matki Boskiej; u góry napis po polsku: „Najświętsza Panno czuwaj nad naszym cesarzem“. „Polskiego ludu dobroczyńca“ po krwawem stłumieniu powstania, zagrabieniu mienia powstańców i zesłaniu ich na Sybir odznaczył wojska rosyjskie okrągłym medalem z orłem dwugłowym i napisem: „Za usmirenje polskago miaticza 1863—1864“ („Za stłumienie polskiego buntu“).

Pierścienie z czasów przed powstaniem styczniowem noszą na sobie wszystkie cechy i cały nastrój ogólnej żałoby narodowej, kotwica i serce. I tak jak ówczesne społeczeństwo było smutne, tak i z powstaniowej epoki unosiły się słowa modlitwy: my tylko ojczyznę mieć pragniemy — tylko być wolni. Pierścień nigdy przedtem nie był tak powszechnym symbolem, tak stałym i wiernym towarzyszem mężów i niewiast, jak w okresie manifestacyj narodowych i walki powstańczej. Pierścienie te powstawały niewiedzieć gdzie, mnożyły się niewiedzieć jak, rozchodziły niewiadomo którędy, dość, że wszędzie było ich pełno i we wszystkich zaborach nosili je ludzie, miłujący ojczyznę w dniach ciężkiej żałoby narodowej.

Obrączka złota, czarno emaljowana z 5-ma krzyżykami została wykonana bezpośrednio **po** wypadkach 27 lutego 1861 r. **na pamiątkę poległych** w dniu tym w Warszawie: Arcichiewicza, Karczewskiego, Rutkowskiego, **Brendla** i Adamkiewicza. Na innych pierścieniach **data** 27 lutego pojawia się łącznie z datą rzezi **warszawskiego** ludu dnia 8 kwietnia 1861. Pierścień **rogowy czarny** z Orłem Polskim, koroną cierniową, dwiema gałązkami na krzyż złożonemi i napisem: D. 27 L. i 8 K., wykonano w Rapperswilu. **Obrączka srebrna** z napisem na obwodzie zewn.: „Moabit“ 1864 przypominała więzienie dla politycznych więźniów **pod** Berlinem, przepełnione po powstaniu styczniowem jego uczestnikami. Ogółem z okresu ruchu narodowego 1861—1864 pochodzi 30 rodzajów pierścieni.

———o———

Co słychać w Krakowie?

Walne zebranie Twa Balneologicznego.

W sobotę, 20 b. m. o godz. 5-tej pop. odbędzie się w sali posiedzeń krakowskiego Towarzystwa lekarskiego. przy ul. Radziwiłłowskiej l. 4. Walne Zebranie Towarzystwa Balneologicznego. — Zdrojownictwo polskie nabiera z każdym rokiem większego znaczenia i dąży wyrwać do zajęcia poważnego stanowiska w całokształcie naszego narodowego gospodarstwa. W ruchu tym odgrywało i odgrywa Polskie Towarzystwo Balneologiczne z istoty rzeczy bardzo poważną rolę. Walne Zebranie stanowi znakomity przegląd pracy. To warzystwa, toteż zainteresuje niewątpliwie szerokie sfery naukowe.

Rozwój radjofonji w okręgu krakowskim.

W dniu 1 marca b. r. ilość zarejestrowanych radjosłuchaczów w okręgu krak. Dyrekcji Poczt wynosiła 30.415, z czego na samo miasto Kraków przypadało 8.726.

Z cyfr powyższych okazuje się, że miasto jest już prawie nasycone odbiornikami, gdyż ilość radjosłuchaczów utrzymuje się od dłuższego czasu na jednym poziomie. Przyrost jest drobny: w ciągu dwu miesięcy, od 1 stycznia począwszy, ilość radjoabonentów (w styczniu 8.657) podniosła się tylko o 69. Natomiast na prowincji rozwój radjofonji postępuje, wprawdzie powoli, ale stale. Gdy 1 stycznia liczyliśmy 29.094 abonentów, w ciągu dwu miesięcy przybyło 1.321 nowych. I miejmy nadzieję, że rozwój nie zatrzyma się! Zdałaby się jednak umiejętna propaganda.

Nowy sygnał.

Od kilku tygodni stacja krakowska wypełnia pauzy między audycjami melodyjnym sygnałem, przypominającym tony kurantowe, w postaci rozwiniętego akordu trójdźwiękowego. Sygnał ten został pomyślany i wykonany przez inż. Kibińskiego. Mechanizm sygnału składa się z walca z trzema metalowemi blaszkami, który wprowadza w ruch osobny przyrząd zegarowy. Wibracje metalowych blaszek zostają przeniesione na adapter, wzmacniane i nadane na antenę, aby w słuchawkach, lub w głośniku zamienić się w dźwięk. Nowy ten sygnał krakowski jest miły dla ucha — a ma przytem zalety oryginalności. Ze stacyj europejskich, o ile nam wiadomo, tylko Budapeszt zastosował podobny sposób sygnalizacji, nadając jednak całą frazę melodji, co się słuchaczowi szybko uprzykrza.

Radjo w szpitalach.

Dzięki ofiarności społeczeństwa na razie 15 aparatów detektorowych zostało zainstalowanych w szpitalu św. Łazarza, a w przyszłym tygodniu oddane zostaną do użytku chorych dwa odbiorniki lampowe z głośnikami (trzylampowy i dwulampowy). Potrzeba jednak znacznych środków pieniężnych i wielkich ilości radjosprzętu, aby bodaj niektóre sale w szpitalu św. Łazarza zaopatrzyć w radjoodbiorniki.

Szpital św. Łazarza — to cała dzielnica miasta! W licznych gmachach i pawilonach szuka pomocy lekarskiej stale 1200—1500 chorych. Energicznemu i zapobiegliwemu dyrektorowi Fuchsowi powiodło się utrzymać ład w tem mieście chorych, mimo ciężkich materjalnych warunków, w jakich szpital znalazł się po wojnie. Będąc instytucją autonomiczną krajową, szpital po zniesieniu „wydziału krajowego" — zawisł w powietrzu i żyje pod znakiem prowizorjum, nie mogąc uzyskać funduszów na konieczną rozbudowę i modernizację. Akcję w kierunku zaopatrzenia szpitala w radjo dyr. Fuchs powitał radośnie i spodziewa się, że na oddziałach chorób wewnętrznych, ginekologicznych, chirurgicznych, a zwłaszcza w pawilonach dla chorób zakaźnych, gdzie trzeba instalować głośniki, radjo dostarczy chorym upragnionej rozrywki i wywrze doskonały skutek.

Samobójstwo studenta Akad. Sztuk Piękn

Wczoraj koło południa wezwano Pogotowie ratunkowe do gmachu Akademji Sztuk Pięknych przy pl. Matejki, gdzie w jednej z sal popełnił samobójstwo przez powieszenie jakiś młodzieniec. Stwierdzono, że jest to student I kursu Akademji Sztuk Pięknych Bolesław Hławaty l. 22 z Kołomyji. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej. Powód samobójstwa dotąd nie wyjaśniony.

WERONALEM USIŁOWAŁA SIĘ OTRUĆ.

Franciszka Szreiberowa, zam. przy ul. Rejtana 10 zażyła w zamiarze samobójczym większą ilość weronalu. Lekarz Pogotowia po przywróceniu do przytomności desperatki przewiózł ją w groźnym stanie do szpitala.

Kraków, 19-go kwietnia 1929.

Piątek 19: św. Tymona.
Sobota 20: św. Wiktora.
Sobota 20: wschód słońca o godz. 4.42, zachód o godz. 18.38.

IV POSIEDZENIE KOMISJI OPINJODAWCZEJ MINISTERSTWA OŚWIATY w sprawie ustroju szkolnictwa muzycznego Rzeczypospolitej Polskiej, odbędzie się w Krakowie w sali Konserwatorjum Muzycznego w gmachu Starego Teatru w dniach 22—24 bm. W poniedziałek 22-go na posiedzeniu plenum Komisji wygłoszą referaty p. Bronisław Rutkowski „O szkołach organistowskich" oraz radca J. Miketty „O t. zw. szkołach śpiewu solowego", we wtorek referaty p. A. Miketty „O kursach muzycznych" i „O prywatnem nauczaniu muzyki" a we środę czytanie projektu rozporządzenia o ustroju szkolnictwa muzycznego Rzeczypospolitej Polskiej.

W SPRAWIE WYCIECZEK NA WYSTAWĘ „100 LAT MALARSTWA POLSKIEGO". Dyrekcja Tow. Przyj. Sztuk Pięknych podaje do wiadomości, że najlepiej zwiedzać wystawę w dni powszednie i że należy dwa dni przedtem zgłaszać taką wycieczkę z prowincji. Młodzież szkolna płaci tylko po 50 groszy od osoby, inni uczestnicy wycieczki otrzymują również zniżone bilety wstępu. Z końcem maja odbędzie się losowanie dzieł sztuki między właścicieli biletów rocznych. Na rozlosowanie to Dyrekcja przeznaczyła znowu wiele dzieł. Z dzieł tych urządzona będzie specjalna wystawa.

OŚWIETLENIE ULIC KRAKOWA. W poniedziałek 15 b. m. oświelono poraz pierwszy lampami elektrycznemi dalszą połać dzielnicy warszawskiej, mianowicie: drugą część Aleji Królewskiej 11 lampami, ul. Żmudzką 7, ulicę Żytnią 4, ul. Czerwoną 2, ul. Wiśniową 2, ulicę Duchacką 5, ul. Wileńską 5, ul. Celerowską 13, ul. Sadową 4; razem 53 lamp.

RUCH LUDNOŚCI W LUTYM 1929. W ciągu miesiąca lutego br. zawarto w Krakowie małżeństw 231 (w stycznia 140), w tem chrześcijańskich 194 (101). Urodziło się żywo dzieci 367 (365), nieślubnych 72 (73), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 10 (19). Wśród żywo urodzonych było chłopców 183 (207). W tym samym okresie czasu zmarło osób 319 (338), z czego miejscowych 238 (259). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 148 (167). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę 60, na choroby organiczne serca 31 i na nowotwory 31. Wśród zmarłych było chrześcijan 251 (w styczniu 272).

SPRAWA ODDANIA SPRZEDAŻY WAPNA M. ZAKŁADÓW CERAMICZNYCH. Dnia 16 bm. odbyło się posiedzenie Komisji Rady Miasta dla M. Zakładów Przemysłowych. Komisja uchwaliła odstąpić przygotowanie sprawy oddania sprzedaży wapna wyprodukowanego przez M. Zakłady Ceramiczne firmie „Centro-Wapno" wybranemu subkomitetowi, który równocześnie ma się też zająć zbadaniem ofert na dostawę mechanicznych urządzeń do wyrobu płyt betonowych o wysokiej wytrzymałości i przedstawić odpowiednie wnioski odnośnym czynnikom Zarządu miasta.

PRZERWA W RUCHU TRAMWAJOWYM. Wczoraj w południe wóz naładowany sianem, wywrócił się na torze tramwajowym przy ul. Stradom, wskutek czego ruch tramwajowy uległ dłuższej przerwie. Wezwana straż pożarna usunęła zawadę z toru, poczem ruch podjęto.

WPADŁ POD AUTO. Na szosie między Podgórzem a Borkiem Fałęckim pędzące auto potrąciło 63-letniego Edwarda Lisowskiego, robotnika. Nieszczęśliwy doznał ogólnych kontuzyj. oraz kilka ran na rękach i nogach. Lekarz Pogotowia przewiózł nieszczęśliwego do szpitala.

KRADZIEŻ PRZYBORÓW SAMOCHODOWYCH. Z szopy przy ul. św. Gertrudy L. 14 skradziono w czasie od listopada 1928 r. do 17 b. m. różne części i przybory automobilowe, wartości około 2600 zł. na szkodę Dr. Józefa Schreibera.

ARESZTOWANO: Małtcę Marjana (lat 19), Brablcca Zdzisława (lat 20) i Magielskiego Tadeusza (lat 29), pom. handlowego, za kradzież towarów galanteryjnych na szkodę Heleny Carowej; nadto pod zarzutem usiłowanej kradzieży aresztowano Jodłowskiego Adama (lat 23), malarza pokojowego i Rudzińskiego Pawła (lat 32), agenta handlowego.

WŁAMANIE DO HURTOWNI TYTONIOWEJ. Wczoraj dostali się nieznani sprawcy do hurtowni tytoniowej w Uściu Solnem i skradli większą ilość tytoniu, wartości około 6.000 zł. Dochodzenia prowadzi miejscowy posterunek policji.

DAŁ SIĘ NABRAĆ. Michaj Nieporadnyj, robotnik, zam. w Sarnkach Górnych pow. Rohatyn. zgłosił w policji, że dnia 17 b. m. gdy był w państw. biurze pośrednictwa pracy w Krakowie, zapoznał się z pewnym osobnikiem, który w podstępny sposób podjął od niego walizkę i kurtkę z kwotą 100 zł., celem przechowania. Kiedy Nieporadnyj zgłosił się po odbiór walizki pod wskazanym adresem, przekonał się, że ów osobnik tam nie mieszka. Policja śledzi za sprytnym złodziejem.

CZYJ ZEGAREK? W wydziale śledczym przy ul. Kanoniczej znajduje się zakwestjonowany zegarek srebrny, pochodzący prawdopodobnie z kradzieży na szkodę nieznanego właściciela. Poszkodowani zgłaszać się mogą celem rozpoznania w godzinach od 11 do 13.

POŻAR. W mieszkaniu przy ul. Bożego Ciała L. 3, wskutek wadliwej budowy pieca, zapaliła się ścianka drewniana. Szkoda wynosi około 150 zł. Straż pożarna ogień ugasiła.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„KOŁO MŁODYCH PRACOWNIKÓW" przy Chrześcijańskich Związkach Zawodowych w Krakowie, urządza „Święcone" w sobotę dnia 26-go kwietnia o godz. 6.30, w sali Domu przy ul. Potockiego L. 11.

O przyłączenie Prądnika Czerwonego do Krakowa.

(Korzyści dla Krakowa z tego połączenia).

Twórca „wielkiego" Krakowa prezydent Leo przyłączył część Prądnika Czerwonego do Krakowa; część przyłączona po rzekę Białuchę, nosi nazwę dzielnicy Warszawskiej XVIII, a dalsza została odrębną gminą podmiejską. **Takie przepołowienie** jednej odwiecznej siedziby ludzkiej i przydzielenie mieszkańców tej siedziby do dwóch odrębnych gmin, **okazało się w swoich skutkach fatalne.** Ani mieszkańcy dzielnicy Warszawskiej nie mogą żyć pełnem życiem jako odrębna dzielnica miasta — a od śródmieścia oddalenie zbyt wielkie — ani uszczuplona gmina Prądnik Czerwony nie może podołać zadaniom, jakie siłą faktu na nią spadają. Interesy Krakowa i Prądnika domagają się przyłączenia do miasta dalszej części Prądnika Czerwonego.

Jakie względy przemawiają za przyłączeniem? Po pierwsze Kraków zyska w Prądniku Czerwonym **obszerny piętrowy gmach szkolny;** wystarczy go przerobić i rozbudować (na co jest dosyć miejsca) a wtenczas ta dzielnica może posiadać obszerną szkołę powszechną, względnie wydziałową męską. Równocześnie zyska Kraków **piękną, dwu-morgową parcelę szkolną przy Aleji Królewskiej,** na której może wybudować obszerną szkołę wydziałową żeńską. W tym roku zamierzał Kraków kupić tę parcelę szkolną, ale nie mógł dojść do końca z gminą Prądnik Czerwony, ani z władzami szkolnemi (opiekującemi się gruntem szkolnym) i budowa szkół dla tej dzielnicy znowu utknęła. Dzieci z dzielnicy Warszawskiej muszą uczęszczać albo do Prądnika Czerwonego (a więc chodzić z miasta na wieś), albo muszą chodzić do szkół w śródmieściu, co jest jednak dosyć daleko.

Tak samo mieszkańcy dzielnicy Warszawskiej pozbawieni są kościoła parafjalnego. Aż nadto wszystkim wiadomo, że kościół parafjalny św. Mikołaja w Krakowie nie odpowiada mieszkańcom tej dzielnicy ze względu na swe położenie. Kościół parafjalny w Prądniku Czerwonym budowano z tą myślą, że będzie służył wszystkim ludziom tej jednej odwiecznej siedziby ludzkiej. Ale przy określaniu granic parafji P. Jezusa Dobrego Pasterza, wysunęli niektórzy z dzielnicy Warszawskiej argument, że obywatelom z Krakowa nie wypada udawać się na wieś! Więc dzielnica Warszawska nie została przydzielona po dzień dzisiejszy do parafji Pana Jezusa „Dobrego Pasterza". Nie mają więc mieszkańcy tej dzielnicy kościoła parafjalnego, chociaż kościół parafjalny w Prądniku Czerwonym jest oddalony zaledwie o kilkaset kroków. I w tej sprawie okazuje się cała tragedja podobnego przepołowienia Prądnika Czerwonego na dwie gminy. Dopiero więc z chwilą przyłączenia dalszej części Prądnika Czerwonego do Krakowa, znajdą się w jednej parafji mieszkańcy jednej wielkiej dzielnicy Warszawskiej.

Dalej Kraków zyska **piękny plac pod targowicę miejską na bydło i nierogaciznę.** Leży ona tuż obok gościńca warszawskiego, więc w miejscu bardzo dogodnem. Na tę targowicę może być skierowany spęd bydła i nierogacizny z powiatów, leżących na północy od Krakowa. Bo każdy przyznać musi, że obecnie jest bardzo niewygodnie położona jedna targowica aż na Zabłociu. Jest ona przecież niedostępną dla powiatów, na północ od Wisły położonych, a przecież na te powiaty Kraków najwięcej liczyć może, jeżeli myśli naprawdę o swojej aprowizacji.

Przez przyłączenie Prądnika Czerwonego zyska Kraków **odpowiedni teren na założenie linji tramwajowej. Dzisiaj tramwaj ucinałby się w środku Aleji Królewskiej.** Tak samo łatwiej będzie dla Krakowa znaleźć miejsce na pomieszczenie urządzeń oświetlenia elektrycznego i wodociągów. W Prądniku Czerwonym znajdują się piękne **tereny budowlane.** Będzie to może najpiękniejsza dzielnica miasta z główną arterją ruchu, prowadzącą przez aleję kasztanową. Dopiero wtenczas dadzą się rozprowadzić i uregulować ulice, które dzisiaj urywają się i zamykają. Dopiero przez przyłączenie reszty Prądnika Czerwonego wytworzy się piękna odrębna dzielnica miasta. Centrum jej stanowić będzie piękny plac targowy — jakby mały rynek — a obok niego naokoło grupować się będą: kościół parafjalny, szkoła, komisarjat i największe budowle.

Na ostatku jeszcze jeden bardzo ważny argument: W ostatnim czasie wysunięto myśl, ażeby Prądnik Czerwony podnieść do rzędu miast, jako gmina wiejska nie może bowiem podołać coraz większym zadaniom.

Myśl tę wysunęło starostwo krakowskie. Zamiar ten popiera krakowski Wydział Powiatowy. Już nad tem zastanawiała się Rada gminna w Prądniku Czerwonym. I rzeczywiście **w dotychczasowym stanie Prądnik Czerwony pozostać nie może.** Gdy rozbudowuje się w szybkiem tempie, gdy potrzeba chodników, oświetlenia, wodociągów, urządzeń sanitarnych, to ażeby to przeprowadzić, musi zacząć rządzić się **nowym statutem jako miasto, albo połączyć się z Krakowem.** W razie podniesienia Prądnika Czerwonego do rzędu miast, musiałaby siłą faktu dzielnica Warszawska być przyłączoną do miasta Prądnik Czerwony. Nowe miasteczko musiałoby mieć przecież jakieś zaokrąglone granice. W ten sposób dzielnica Warszawska złączona na nowo ze swoim odwiecznym ośrodkiem, z miastem Prądnikiem Czerwonym, mogłaby liczyć na odpowiedni rozwój.

NABOŻEŃSTWO NA INTENCJĘ CHRZEŚC. ZWIĄZKU ZAWOD. pracowników fabryki cygar w Krakowie, odbędzie się w niedzielę dnia 21 b. m. o godz. 9.30 w kościółku św. Wojciecha w Rynku. Zaś o godz. 10.30 w sali Domu przy ul. Potockiego „tradycyjne święcone".

WĘGRY DAWNIEJ A DZIŚ. Staraniem Tow. polsko-węgierskiego odbędzie się w sobotę dnia 20 b. m. o godz. 7 wieczór, w auli Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie (ul. Sienkiewicza L. 4) odczyt prof. dra Adoriana Divekyego z Warszawy, na temat: Węgry dawniej a dziś. Odczyt ten znanego działacza na polu kulturalnych stosunków polsko-węgierskich, będzie ilustrowany licznemi nader interesującemi obrazami świetlnemi. Wstęp na odczyt wolny.

„ŚWIĘCONE" W STOWARZYSZENIU KATOLICKIM „PRACA" odbędzie się w niedzielę dnia 21 b. m. o godz. 5-tej po południu w sali przy ul. Potockiego L. 11.

CHÓR MIESZCZAŃSKI „HASŁO" urządza w niedzielę dnia 21 b. m. dla członków „Święcone" w sali Koła Mieszczańskiego przy ul. Jagiellońskiej L. 9 o godz. 6-tej wieczór.

URUCHOMIA SIĘ URZĄD POCZTOWO-TELEGRAFICZNY WOLBROM NR. 2 powiat Olkusz, woj. Kielce z dniem 21 b. m. Urząd ten połączony będzie z Urzędem pocztowym Wolbrom 1 i z ambulansami Lublin—Katowice i Skarżysko—Katowice w obu kierunkach. Dla ruchu paczkowego wyznacza się pole sytuacyjne Nr. 241. W związku z uruchomieniem Urz. poczt. Wolbrom 2, zmienia się nazwę dotychczasowego Urzędu w Wolbromiu mieście na Urz. poczt. Wolbrom 1, nadto równocześnie zaprowadza się w Urz. poczt. Wolbrom 1 w dziale telegraficznym i telefonicznym służbę „N".

KOSTJUMOWA ZABAWA DLA DZIECI W D. 3 MAJA. Koło VI. T. S. L. urządza jak co roku tradycyjny obchód dla dzieci połączony z zabawą w dniu 3 maja w salach Starego Teatru od godz 3 po południu do 7 wieczór, z nadzwyczaj urozmaiconym programem. Kostjumy dla dzieci pożądane, jednak nie konieczne. Kierownictwo zabawy spoczywa w rękach prof. Zaręby. Bilet wstępu 2 zł.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Niespodzianka".
Sobota: „Pygmaljon" (premjera). Gościnny występ p. Aleksandra Węgierki.

TEATR GONG

Piątek: „Przedwiośnie".
Sobota: „Przedwiośnie".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Tajemnica Cytadeli w Dęblinie".
BAGATELA: „Zuzia saksofonistka".
NOWOŚCI: „Napoleon i Ludwika".
UCIECHA: „Błękitne noce".
SZTUKA: „Przez grzech do szczęścia".
CORSO: „Powrót z niewoli". W rolach gł.: Dita Parlo, Lars Hanson i G. Fröhlich.
WARSZAWA: „Burza nad Azją".

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACIEGO. Dzisiaj w piątek na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych K. H. Rostworowskiego „Niespodzianka" z pp. Hałacińską i Nowakowskim w głównych rolach. Sztuka ta ze względów repertuarowych ukaże się dziś po raz ostatni przed zejściem na pewien czas z afisza. Jutro w sobotę wznowienie komedji G. B. Shaw'a „Pygmaljon", w której rozpocznie gościnne występy p. Aleksander Węgierko. w popisowej roli profesora Higginsa. Komedja ta zawiera cały szereg uzupełnień i zmian. które dodał Shaw w nowej redakcji. Przekład Florjana Sobieniowskiego. reżyserja p. Węgierki. Dekoracje Mieczysława Różańskiego. Wobec zupełnie wysprzedanej widowni na dwa pierwsze przedstawienia „Pygmaljona". kasa teatru rozpoczęła sprzedaż biletów na dalsze przedstawienia tej komedji w ciągu przyszłego tygodnia.

Ks. Kanonik Józef Piechnik

b. Katecheta siedmioklasowej szkoły żeńsk. im. A. Mickiewicza w Krakowie

po długich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 17 kwietnia 1929 roku, w 56 roku życia, a w 33 kapłaństwa.

Wyprowadzenie zwłok do kościoła św. Krzyża odbędzie się w piątek dnia 19 b. m. o godz. 5 popołudniu, z domu żałoby L. 21 przy ulicy Retoryka.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawi się w kościele św. Krzyża w sobotę dnia 20 b. m. o godzinie 8 rano, poczem nastąpi eksportacja na cmentarz.

Na te żałobne obrzędy zaprasza Przewielebne Duchowieństwo, Krewnych, Przyjaciół i Kolegów, tudzież poleca duszę Zmarłego Ich modłom

Siostrzenica z rodziną.

Zakład pogrzebowy J. Wolnego w Krakowie.

Życie gospodarczo-społeczne.

Wzrost kredytów krótkoterminowych w r. 1828.

Rozwój **kredytów krótkoterminowych,** który rozpoczął się w połowie 1926 r., postępował w dalszym ciągu i w 1928 r., tylko że w ostatnim kwartale roku ub. tempo wzrostu kredytów bardzo poważnie osłabło. Tłumaczy się to silnie zaostrzoną ciasnotą na rynku kapitałowym w 2 półroczu roku ub. i mniejszym przyrostem kapitałów obcych w bankach; ponadto banki w końcu 1928 r. zaczęły okazywać pewną powściągliwość w rozszerzaniu kredytów ze względu na osłabione pogotowie kasowe oraz szybkie zwiększanie się udziału krótkoterminowych pożyczek zagranicznych w źródłach kredytu; wreszcie **pewne osłabienie konjunktury w końcu roku ub. wpłynęło na zmniejszenie zapotrzebowania kredytowego ze strony przemysłu.**

Ogólna suma kredytów krótkoterminowych wzrosła z zł. 1.949.4 milj. **do zł. 2.718.3 milj.,** czyli o zł. 768.9 milj., tj. o 39.4 proc. Coprawda, trzeba wziąć na uwagę, że w 1927 r. wzrost kredytów krótkoterminowych był faktycznie znacznie większy od wykazanego, ponieważ w 2 połowie tego roku Bank gospodarstwa krajowego przeniósł z kredytów krótkoterminowych do długoterminowych gotówkowych kwotę około zł. 180 milj. W ciągu 2 i pół roku, tj. od połowy 1926 r., kredyty krótkoterminowe (nie odliczając nawet powyższego przeniesienia kredytów przez B. G. K.) **wzrosły o zł. 1.565.8 milj. zł. tj. o 135.8 proc.**

Powyższe sumy kredytów obejmują kredyty krótkoterminowe **wszystkich mogących wchodzić w grę instytucji finansowych,** a więc banku emisyjnego, banków państwowych, banków komunalnych oraz banków prywatnych, za wyjątkiem jedynie kas **oszczędności** i spółdzielń kredytowych.

Najsilniejszy stosunkowo wzrost w ciągu 1928 roku wykazują kredyty **banków komunalnych,** następnie Bank Rolny, Bank Polski, banki akcyjne (o 38.8 proc.), oddziały zagraniczne banków akcyjnych (o 38.0 proc.), wreszcie najsłabszy wzrost — Bank gospodarstwa krajowego (o 13.4 proc.). — Kredyty centralnej kasy spółek rolniczych utrzymały się w 1928 roku na tym samym poziomie, wynosząc na ultimo 1927 r. zł. 20.7 milj., a na ultimo 1928 r. zł. 20.6 milj. Spadek kredytów wykazuje jedynie Pocztowa Kasa Oszczędności, która coraz bardziej ogranicza swą działalność w dziedzinie kredytu krótkoterminowego, lokując swe fundusze w papierach wartościowych; wzrastają jedynie pożyczki na zastaw, papierów wartościowych. Pożyczki zaś wekslowe P. K. O. stale redukuje.

—o—

12 godzin handlu w sklepach spożywczych.

Kupcy zadowoleni — pracownicy protestują.

Komisarjat rządu na m. st. Warszawę opracował przepisy wykonawcze do dekretu o godzinach handlu w sklepach spożywczych i winno-kolonjalnych. Projekt przewiduje zastosowanie dekretu w całej rozciągłości, t. j. oznacza godziny handlu w tych sklepach na 12 godzin dziennie oraz zezwala na otwieranie i zamykanie sklepów w dowolnych godzinach (w ramach 12-godzinnego dnia handlu).

Przeciwko temu projektowi rozporządzenia wystąpiły organizacje zawodowe pracowników umysłowych, natomiast organizacje kupieckie wypowiedziały się o nim przychylnie.

—o—

Informacje podatkowe o kontach bankowych.

Zniesienie czy ograniczenie?

Minister skarbu podpisał w dniu 17 b. m. zarządzenie **nakazujące urzędom skarbowym zaniechać sporządzania wyciągów z kont oszczędnościowych i lokacyjnych w bankach,** co przewidziane było w par. 5 cz. II. instrukcji dla biur informacyjnych z 22 grudnia 1927 r. Niektóre pisma sanacyjne donoszą, że idzie tu nie o zniesienie, ale tylko o ograniczenie tego przepisu.

Elektrotechnika na P. W. K.

Osobny pawilon na Powszechnej Wystawie Krajowej zajmuje elektrotechnika reprezentowana przez około 70 firm wytwórczych. W dziale tym jako interesujący i bardzo poważny eksponent, wystąpi radjo i polski przemysł radjowy.

Atrakcyjnym objektem w pawilonie „Elektrotechniki“ będzie nader oryginalny w konstrukcji kiosk informacyjny Polskiego Związku Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych w Warszawie. Kiosk ten, umieszczony pośrodku hali pod dużych rozmiarów kopułą, przez swe **kolorystyczne rozwiązanie** przy zastosowaniu **wspaniałych efektów świetlnych,** będzie wyrazem tego, co racjonalne oświetlenie zdziałać może. Wartość jego jest ta, że nie razi oczu, a wszystko w najjaśniejszem świetle przedstawia.

DZIESIĄTKI WAGONÓW SŁOMY, TYSIĄCE SIENNIKÓW I KILOMETRY ŁÓŻEK DLA POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ.

Miejskie Biuro Kwaterunkowe P. W. K. zakupiło dla masowych kwater 16 tysięcy sienników, do napchania których potrzeba 70 wagonów słomy prasowanej. Łóżka żelazne, zakupione w ilości 11 tysięcy, każde dwumetrowej długości, rozstawione w jeden szereg, zajęłyby przestrzeń długości 22 kilometrów.

—o—

Pożyczka niemiecka dla polskich hut żelaznych.

Mniejsza jak w roku ub. i wyżej oprocentowana.

Polski syndykat hut żelaznych otrzymał tak jak w roku ub. pożyczkę zagraniczną, finansowaną do wysokości **250.000 funtów szterl. przez Deutsche Bank, Direction der Disconto Gesellschaft, oraz Dresdner Bank** w połowie, w drugiej zaś połowie przez **Bank francusko-polski.** Tesame banki udzieliły syndykatowi **w roku ub. pożyczki w wysokości 350.000 funtów szterl.** W roku bież. warunki pożyczki są jednak wyższe. Gdy bowiem odsetki zeszłorocznej wynosiły tylko 7¼%, to **w roku bież. finansujące ją banki żądają całych 8%.** Pertraktacje jeszcze się toczą.

—o—

We Lwowie powstaje hotel dla emigrantów.

We Lwowie powstaje „Dom emigracyjny“, który pomieści biura ekspozytury Urzędu Emigracyjnego i towarzystw społecznych opieki nad emigrantami, oraz poczekalnie i hotel dla emigrantów. Schronisko to zostaje urządzonem w czteropiętrowym domu nabytym przez urząd emigracyjny, który chciał w ten sposób uczynić zadość potrzebom ruchu emigracyjnego z Małopolski Wschodniej, koncentrującego się we Lwowie.

—o—

Pszenica znów zdrożała na świecie.

Na giełdach północno-amerykańskich, po dalszej zniżce cen, nastąpiła nagła **zwyżka najpierw cen pszenicy,** a potem w tempie **umiarkowanem żyta i kukurydzy.**

Według doniesień z Waszyngtonu, komitet senacki projektuje kredyt w wysokości 300 miljonów dolarów na założenie Związkowej Rady Rolniczej, która miałaby być uposażona w daleko idące pełnomocnictwa. Równocześnie donoszą, że projekt ustawy o pomocy rolnikom przewiduje zakup i zamagazynowanie każdej ilości zboża, co ma na celu poparcie eksportu. Mimo to giełdy zareagowały na wiadomość tę dość słabo, a ceny zaoferowanej pszenicy argentyńskiej są obecnie niższe niż przed tygodniem. Widocznie zapasy pszenicy nie zmniejszyły się i są w roku bieżącym większe, niż w roku ubiegłym. Wobec znacznie obniżonych żądań za pszenicę Stanów Zjednoczonych i kanadyjską, przyszło do kilku poważnych tranzakcyj w pszenicy Kansas i Manitoba, popyt jednak ustał bardzo prędko. W Argentynie i Australji **można zakupić tak wielkie ilości pszenicy w pierwszorzędnym gatunku, że Europa może na czas dłuższy zrezygnować z dostaw północno-amerykańskich.**

Sprawy urzędnicze.

Ostatnie ofiary paragrafu 116-go.

„Monitor“ ogłasza szereg zmian personalnych w etacie ministerstwa spraw wewn. Urzędnik VI. st. sł. w Państwowym zakładzie Psychjatrycznym w Kobierzynie **dr. Stryjeński Władysław** mianowany został dyrektorem tego zakładu. Naczelnik wydziału w V. st. sł. p. o. zastępcy komisarza rządu w Warszawie **Pilecki Jerzy,** przeniesiony został do urzędu wojewódzkiego we Lwowie z poruczeniem funkcji wicewojewody. Przeniesieni: refer. w VII. st. sł. **Woźniak Roman** z wołyńskiego urzędu wojew. w obręb województwa krakowskiego, r. wojew. w VI. st. sł. **Strzyżowski Eugenjusz** z urzędu wojew. w Tarnopolu do urzędu wojew. w Nowogródku, nacz. wydz. w V. st. sł. dr. **Laniewski Ludwik** z Poleskiego urzędu wojew. do urzędu wojew. w Tarnopolu, oraz nacz. wydz. w VI. st. sł. i wicewojewoda we Lwowie **Gronziewicz Zygmunt** na stanowisko wicewojewody poznańskiego.

W tymsamym numerze „Monitora“ **ogłoszono szereg zwolnień ze służby w urzędach wojewódzkich na podstawie wygasłego już dziś par. 116 z datą 28 lutego b. r.** Zwolnieni zostali: W urzędzie wojewódzkim w **Krakowie** radca wojew. w VI. st. sł. **Steczkowski Marjan;** w urzędzie wojewódzkim w Białymstoku **Sokołowski Józef;** w urz. wojewódzkim w Stanisławowie radca w VI. st. sł. **Jakubiczka Emanuel;** w urz. wojew. w Toruniu radca w VI. st. sł **Schimak Juljan** i w urz. wojew. w Lublinie r **Schomak Juljan** i w urz. wojew. w Katowicach r. w VI. st. sł. **Lisowski Antoni.**

Referendarz w VII. st. sł. dr. **Pawik Konstanty** przeniesiony został ze starostwa w Myślenicach do urzędu wojewódzkiego w Krakowie, zaś r. wojew. w urzędzie wojewódzkim krakowskim **Clossmana Karola** przeniesiono w stan spoczynku.

PRZESUNIĘCIA NA STAROSTWACH.

P. St. Guliński, prowizoryczny starosta w Radomiu, przeniesiony został na starostwo do Lublina na miejsce p. **J. Łabudzkiego,** który otrzymał starostwo w Siedlcach. Natomiast p. **Z. Maćkowski,** prowizoryczny starosta w Siedlcach, przeniesiony został na starostwo do Radomia. Nadto dr. **R. Klimow,** radca w ministerstwie spraw wewnętrznych, przeniesiony został na starostwo do Sanoka, kierownikiem zaś starostwa w Wysokiem Mazowieckiem został p. **A. Demidecki-Demidowicz,** urzędujący dotychczas w starostwie w Łowiczu.

Kurs dolara spada.

Dolar gotówkowy dalej zniżkuje.

W dniu wczorajszym kurs jego spadł w Krakowie do **8.92—8.93 zł.;** a w Warszawie do 8.92 zł; czeki zaś utrzymują się na poziomie 8.90¼—8.90¾ zł. Na rynku zaznacza się **duża podaż materjału dolarowego.**

Na giełdzie akcyjnej ruch ospały, jak zwykle, obrotny na ogół drobne, po kursach utrzymanych. Z akcyj nienotowanych wymieniano: Bank Polski 163 zł; Zieleniewski 132 zł; Siersza górnicza 126 zł. Papiery procentowe **również słabsze** w tendencji, lecz w obrotach większych, niż akcje.

Płacono: Chybie 51 zł; dolarówka 89 zł; pożyczka inwestycyjna 105 zł; Cegielski 40 zł; Trzebinia fabryka mydła 8 zł; Bank Związku Spółek Zarobkowych 84.50 zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Holandja 358.20, 359.10, 359.30; Londyn 43.29, 43.40, 43.18; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.84, 34.93, 34.75; Praga 26.39, 26.45, 26.33; Szwajcarja 171.68, 172.11, 171.25; Sztokholm 238.30, 238.90, 237.70; Włochy 46.70, 46.58; Marka niemiecka 211.46½.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Akcje: Bank Dyskontowy 124 — Bank Handlowy 126 — Bank Polski 165, 163½ — Bank Spółek Zarobkowych 85 — Elektrownia Dąbrowa 100 — Firley 50 — Modrzejów 26 — Norblin 195.

Pożyczki: 4% premjowa pożyczka inwestycyj na 105, 105½, 105¼ — 7% pożyczka stabilizacyjna 89½ — 5% dolarowa 89 — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 59 — 10% kolejowa 102½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Krajowego 94.

ZŁOTY W ZURYCHU BEZ ZMIANY.

Paryż 20.29, Londyn 25.21¾, Nowy Jork 5.19.55, Belgja 72.15, Włochy 27.20½, Hiszpanja 76.90, Holandja 208.65, Berlin 123.18, Wiedeń 72.95, Sztokholm 138.86, Oslo 138.60 Kopenhaga 138.50, Sofja 3.75¼, Praga 15.37, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.55, Białogród 9.12 7/8, Ateny 6.72½, Konstantynopol 2.55½, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 218.50.

Sprawy skarbowe.

Obniżenie podatku obrotowego dla hurtowników.

W Nrze 10 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu z dnia 12 kwietnia b. r. ogłoszony został do wszystkich izb skarbowych i urzędów skarbowych okólnik kierownika ministerstwa skarbu p. Grodyńskiego z dn. 14 ub. m. w sprawie **ulg podatkowych, dotyczących państwowego podatku przemysłowego dla przedsiębiorstw handlu hurtownego, nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych. Ministerstwo skarbu upoważnia Izby Skarbowe do** przyznawania tym przedsiębiorstwom **ulg do 1 proc.** w stosunku do tej części ogólnego obrotu, która przypada za sprzedaż hurtową, ograniczając równocześnie odpowiednie egzekucje. Podania odnośnych płatników wniesione być winny do 15 maja b. r. na ręce naczelników urzędów skarbowych do odnośnych izb skarbowych. Izby skarbowe na podstawie wniosków naczelników urzędów skarbowych po przeprowadzeniu w razie potrzeby dodatkowych dochodzeń **obniżą wymiary podatku przemysłowego od obrotu za rok 1928.**

Radjo.

Sobota 20 kwietnia.

Kraków (314.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału, komunikatu; 12.10 Koncert płyt gramofonowych; 13 Transmisja z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 14.50 Transmisja komunikatu meteorologicznego i gospodarczego; 15.18 Transmisja z Warszawy; 17 Odczyt p. t.: „Sezonowa emigracja do Danji“ — Dr. A. Mueller; 17.25 Aktualja; 17.55 „Przygody Tomka Sawayera“ Twainn'a, radj. Z. Ziembiński, w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego; 18.50 Rozmaitości; 19.10 „Przegląd polityki zagranicznej“ — Dr. Reguła; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału, program na dzień następny; 20.30 Transmisja z Warszawy: operetka K. Cuviller'a „Flora Bella“; 22.30 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1395.1). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych dla słuchaczy ze wsi; 13 Komunikat rolniczy i meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa; 14.50 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy; 15.10 Odczyt „Żółkiewski i Ks. Józef“ — prof. Henryk Mościcki; 15.35 Komunikat samorządowy; 15.45 Muzyka płyt gramofonowych; 17 Odczyt p. t.: „Pierwszy rok nauczania języków obcych w szkole ogólno-kształcącej“ — prof. Baziński; 17.25 „Przechadzki artystyczne po Warszawie“ — dr. Henzel; 17.55 Program dla dzieci, transmisja z Krakowa; 18.50 Rozmaitości; 19.10 „Radjokronika“ — dr. Stępowski; 19.35 Nadprogram, komunikaty; 19.56 Sygnał czasu; 20 Odczyt „Dzieje muzyki polskiej“ — prof. Niewiadomski; 20.30 K. Cuviller: „Flora Bella“, operetka w 3-ch aktach; 22.36 Transmisja muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu „Bristol“.

Katowice (416.1). G. 11.56 Sygnał czasu; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 15.45 Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16 Muzyka płyt gramofonowych; 17 Nauka czytania nut; 17.25 Skrzynka pocztowa dla dzieci — bajka Andersena zradjofonizowana przez p. H. Reutt; 17.55 Transmisja z Krakowa; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Przegląd p. t.: „Współczesna Anglja“ — wygł. Sędzia Zienkiewicz; 19.45 Komunikat Wojewódzkiej Komisji Turystycznej; 19.56 Sygnał czasu; 20 Odczyt p. t.: „Wiosna w górach“ — p. Rutkowski, artysta-malarz; 20.30 Transmisja z Warszawy „Flora Bella“; 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny i PAT. z Warszawy; 22.30 Transmisja z Warszawy.

Zwycięstwa hippiczne Polski w Nicei.

Nicea. 18 4. (PAT.) We czwartek rozpoczęły się w Nicei doroczne międzynarodowe konkursy hippiczne, w których bierze m. in. udział **drużyna polska, składająca się z 6 jeźdźców i 14 koni.** W pierwszym dniu zawodów odbyły się dwa konkursy. **W konkurencji o nagrodę komitetu technicznego zawodów, pierwszą nagrodę zdobył por. Szosland na „Ali“. Por. Tarnawski na „Hanibalu“ zajął trzecie miejsce, a rotmistrz Królikiewicz na „Milordzie“ piąte miejsce.** W konkursie o nagrodę komitetu organizacyjnego zawodów pierwsze miejsce zajął ppłk. Rómmel na „Gedyminie“. W konkursach biorą udział jeźdźcy 8 narodowości. **Biało-czerwona chorągiew nie schodziła w pierwszym dniu zawodów z masztu zwycięstwa.**

CHÓR AKADEMICKI Z KRAKOWA W MEDJOLANIE.

Medjolan. 18 4. (PAT.) Wczoraj wieczorem w pawilonie polskim na tutejszych targach z okazji przybycia Chóru akademickiego z Krakowa odbyło się przyjęcie, wydane przez konsula generalnego Polski p. Hubickiego na cześć dyrekcji targów. Na przyjęciu tem było obecnych wiele wybitnych osobistości. Konsul Hubicki, witając gości, zaprosił ich na zwiedzenie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

---o---

Za zasługi...

Warszawa. 18 4. (Tel. wł.) Czwartkowy „Monitor Polski“ ogłasza zarządzenie, nadające Krzyże Zasługi wielu osobistościom, wszystkim z Wileńszczyzny. **Długi poczet odznaczonych rozpoczyna dyrektor prywatnego gimn. koeduk. w Wilnie Chaim Epstein za zasługi** na polu pracy oświatowej. Ponadto otrzymał odznaczenie inż. **Saul Trocki, radny miasta Wilna** za zasługi na polu samorządowem i gospodarczem.

Groźna góra lodowa na Bałtyku.

Warszawa, 18. 4. (Telef. wł.) Na północnych wodach Bałtyku pojawiła się **olbrzymia góra lodowa o wysokości 12 metrów i powierzchni 10 mil morskich, która zagraża poważnie statkom, kursującym po Bałtyku.** Rząd duński postanowił górę lodową rozbić przy pomocy pocisków armatnich.

WYPADEK KOLEJOWY POD PIOTRKOWEM

Warszawa, 18. 4. (Telef. wł.) W nocy ze środy na czwartek nastąpiło na stacji Kamieńsk pod Piotrkowem **wykolejenie się czterech wagonów. Parowóz jest poważnie uszkodzony.** Po uprzątnięciu toru ruch odbywał się normalnie.

---o---

Warszawa. 18 4. (Tel. wł.) Ubiegłej nocy we wsi Doroszyce na Polesiu zamordowano gospodynię Traczukową z dwojgiem dzieci. Mordercy zrabowali dwa konie, 50 kg. słoniny, ubranie i bieliznę.

Białogród. 18 4. (PAT.) Ustawa przeciwko korupcji wchodzi z dniem dzisiejszym w życie.

Warszawa. 18 4. (Tel. wł.) Rząd moskiewski zamierza za przykładem Stanów Zjednoczonych wprowadzić **prohibicję** w kraju.

Warszawa, 18. 4. (Telef. wł.) Do Brukseli **przybył król bułgarski Borys i zamieszkał w pałacu królewskim.** Przyjazd pozostaje w związku **z jego planami matrymonjalnemi.**

Wrzenie strajkowe wśród kolejarzy niemieckich.

Berlin. (PAT.) Sytuacja na kolejach Rzeszy zaostrza się coraz bardziej. Jak donosi dzisiaj „Acht Uhr Abendblatt“, **związki kolejarzy na terenie całej Rzeszy podjęły już żywe przygotowania do strajku.** Głównemi ośrodkami ruchu strajkowego **jest Saksonja i okręgi kolejowe Hala, Kassel i Frankfurt n. Menem.** Poważne wrzenie wśród kolejarzy **zaznacza się również** w Berlinie.

Biuro Wolffa ogłasza w związku z temi informacjami komunikat, podnoszący, że dyrekcja kolei Rzeszy po otrzymaniu pisma naczelnych organizacyj zawodowych, nawiązała kontakt z władzami rządowemi w celu **ponownego przedyskutowania sytuacji.** Późna rekonstrukcja gabinetu opóźniała dotychczas załatwienie tej sprawy. Komunikat zapowiada na najbliższe dni konferencję z udziałem czynników rządowych w tej sprawie i **przypomina, że organizacje naczelne zwaodowe już w swojem piśmie stanęły na stanowisku, że walka o płace powinna zostać odroczoną aż do zakończenia rokowań paryskich.** Komunikat kończy się wyrażeniem przekonania, że w interesie całych Niemiec i całego życia gospodarczego Rzeszy konieczne jest odroczenie załatwienia sporu o pracę na kolejach do chwili zakończenia rokowań **paryskich.**

Trzy zasadnicze różnice

między żądaniami aljantów a ofertą Niemiec.

Aljanci żądają o pół miljarda więcej. — Sprawa transferu. — Niemcy ograniczają świadczenia tylko do 37 lat.

Berlin, 18. 4. (PAT) Dzisiejsza „Kölnische Ztg“ przynosi depeszę swego **korespondenta** paryskiego o rokowaniach reparacyjnych, datowaną z dnia 12 bm. wieczorem, a oświadczającą, że wobec nie dotrzymania poufności przez stronę przeciwną, uważa za stosowne podać **właściwą treść propozycji niemieckiej.**

Rzeczoznawcy niemieccy zaproponowali — jak twierdzi ta depesza — **raty roczne przy stałej wysokości 1.650 milj., płaconych w ciągu 37 lat.** Owa rata reparacyjna ma się składać z trzech części; w pierwszej części korzystającej z ochrony transferowej, w drugiej części pozbawionej tej ochrony i wreszcie w trzeciej części składającej się z dostaw rzeczowych, które miałyby być dostarczane jeszcze przez 10 lat pierwszych w stopniowo zmniejszających się ilościach. Delegacja niemiecka żąda ochrony transferowej przynajmniej dla połowy całej proponowanej raty, t. zn. co najmniej dla 800 miljonów.

Świadczenia niemieckie w myśl żądań aljanckich rozpoczynają się od najniższej raty rocznej 1800 miljonów i mają wzrastać dość szybko, aż do ostatecznej wysokości w 37 roku 2450 miljonów, tak, że przeciętne raty roczne w ciągu tych 37 lat wynosiłyby 2200 miljonów. Po 37 latach miałyby płacić Niemcy przez dalszych 21 lat po 1700 miljonów rocznie z tem, że owa reszta świadczeń mogłaby być **skapitalizowana zgóry.** Rzeczoznawcy aljanccy mieli żądać wogóle klauzuli transferowej.

W ten sposób — jak oświadcza korespondent „Kölnische Ztg“ — pomiędzy żądaniami aljanckiemi a ofertą niemiecką istnieje **różnica około 500 miljonów,** oraz poważna różnica zdań **co do transferu** i wreszcie najpoważniejsza może różnica, polegająca na tem, że **strona niemiecka odrzuciła przedłużenie świadczeń poza 37 lat.**

Propozycja Szachta niemożliwa.

Paryż, 18. 4. (PAT). Prasa występuje energicznie przeciw wyglądającym na kpiny propozycjom Schachta, które — jak piszą dzienniki **są bezwzględnie nie do przyjęcia.** Dzienniki podkreślają, że w zaproponowanych cyfrach, Niemcy **pomijają poprostu odszkodowania wojenne i przerzucają 21 rat rocznych, należnych z tego tytułu sojusznikom, na ich rachunek.** „Echo de Paris“ pisze: **musimy niewzruszenie utrzymać okupację Nadrenji.**

DZIWNA NIEWYPŁACALNOŚĆ.

Paryż, 18. 4. (PAT). Jak przewidują tu podkomisja Revelstoke'a po sprawdzeniu stosunku wysokości rat rocznych, przewidzianych przez plan Davesa, do propozycji zawartych w tej mnerze w memorandum Schachta, zwróci się do Schachta o przedstawienie danych, które upoważnią go do stwierdzenia, iż niemożliwą rzeczą dla Rzeszy płacić więcej, niż 1.650 milj. rocznie. Trudno będzie Schachta przekonać, iż **Niemcy, które w wykonaniu planu Davesa miały płacić 2 i pół miljarda, nagle nie są w możności płacić 1.800 miljonów w r. 1930,** podczas gdy w normalnem wykonaniu planu Davesa miałyby płacić w tym roku 2.570 milj. **Wierzyciele Niemiec wskazują na niemożność czynienia dalszych ustępstw i podkreślają,** że konferencja rzeczoznawców skazana jest na pewne niepowodzenie, o ile Niemcy nie okażą tej samej dobrej woli, którą okazują wierzyciele.

Partja Pracy przeciw zniżeniu odszkodowań.

Warszawa. 18 4. (Tel. wł.) Oświadczenie Snowdena, że **Partja Pracy nie uzna między narodowych umów zawartych przez konserwatystów i domaga się, żeby Niemcy zapłacily więcej aniżeli Anglja winna Ameryce,** wywołało **w Berlinie przygnębiające wrażenie.** W ten sposób Partja Pracy odrzuca zasady Balfoura **obniżające wysokość odszkodowań.** Niemcy liczyły raczej na obniżenie spłat odszkodowawczych i pragnęły z otrzymanej w ten sposób nadwyżki pokryć deficyt budżetowy.

Wykrycie organizacji szpiegowskiej na Pomorzu.

Toruń, 18. 4. (PAT). Po dłuższej obserwacji wojskowe władze bezpieczeństwa **aresztowały w dniu 7 bm. Maksymiljana Piechockiego, technika dentystycznego,** zamieszkałego w Gdańsku oraz **braci Leona i Pawła Halke, i wd niu 17 bm. starszego majstra Rolińskiego, zatrudnionego w introligatorni szkoły podbo rających artylerji w Toruniu;** wszystkich pod zarzutem **uprawiania szpiegostwa na rzecz państwa ościennego. Przy rewizji u aresztowanych znaleziono nader obszerne dowody. Wykryta** afera szpiegowska **zatacza szerokie kręgi. Spodziewane są dalsze aresztowania. Piechocki aresztowany został w Toruniu, gdzie miał otrzymać materjał od wspólników, który następnie chciał wywieźć do Gdańska, gdzie stale pracuje w obcym wywiadzie.**

Instrukcje szpiegowskie sowietów.

Warszawa. 18 4. (Tel. wł.) W parlamencie szwedzkim podczas obrad **nad sprawami wojska** zabrał głos senator **Junglund,** redaktor jednego z pism i odczytał rodzaj **drugiego listu Zinowjewa,** a mianowicie cyrkularz z Moskwy, zawierający **przepisy dla komunistów szwedzkich, znajdujących się w armji i marynarce wojennej.** Członkowie komunistycznej partji szwedzkiej służący w armji i marynarce wojennej **są zobowiązani w regularnych terminach dostarczyć przez pośredników do granicznych stacyj informacje o stanie zapasów amunicji, o rozmieszczeniu garnizonów, uzbrojeniu twierdz, inowacjach we flocie wojennej i t. d. Cyrkularz pochodzi od Kominternu w Moskwie.**

Powstanie chłopów-Mahometan w Rosji sowieckiej.

Wiedeń 18. 4. (PAT). Dzienniki donoszą z Konstantynopola: Tutejsze dzienniki podają wiadomość o powstaniu chłopów Mahometan w Rosji sowieckiej, wzdłuż granicy rosyjsko-tureckiej. **Władze sowieckie aresztowały wszystkich przywódców chłopskich i zabroniły odbywania ceremonji kościelnych.** Gruzińskie oddziały armji czerwonej, które wysłano dla stłumienia powstania, miały odmówić posłuszeństwa. **Zarządzona została mobilizacja wszystkich członków partji komunistycznej.**

W katordze tobolskiej.

Berlin (PAT). Organ niemieckich trockistów „Volkswille“ ogłasza dziś odezwę, wzywającą do zbierania składek na rzecz pomocy dla aresztowanych i więzionych w Rosji trockistów t. zw. bolszewików-leninistów. Odezwa stwierdza, że **w więzieniach sowieckich znajduje się obecnie około 2.000 trockistów w niesłychanie ciężkich warunkach.** Więźniowie pozbawieni są światła. Cele więzienne są wilgotne, przepełnione do niemożliwych granic, a sami więźniowie traktowanią są niesłychanie brutalnie. Najtragiczniejszym ma być los więzionych w katordze tobolskiej, zwanej obecnie „Polit-Izolatorem“. Katorga ta ma znajdować się w tych samych warunkach, w jakich się znajdowała za czasów Dostojewskiego. Cele są stale zamknięte, do więźniów nie dopuszcza się żadnych odwiedzin. Odezwa stwierdza dalej, że **rząd sowiecki zmierza do fizycznego zniszczenia trockistów.** Pomiędzy zesłanymi i uwięzionymi mają się znajdować bohaterowie rewolucji bolszewickiej i wojny domowej, **odznaczeni najwyższemi orderami sowieckiemi.** W katordze tobolskiej znajdować się ma również jeden z najstarszych działaczy bolszewickich, który za wszystkich poprzednich reżimów siedział w więzieniu, Mdiwani, były przewodniczący sowietu gruzińskiego i b. przedstawiciel handlowy Sowietów w Paryżu.

Propaganda antyreligijna.

Warszawa. 18 4. (Tel. wł.) W dn. 5 maja według nowego stylu przypadają w cerkwi **prawosławnej Święta Wielkanocne.** Okres przed Wielkanocą zaznacza się na terenie Sowietów wybitną propagandą antykomunistyczną. Chcąc odwrócić ludność moskiewską od nabożeństw cerkiewnych **czynione są przygotowania do przyciągnięcia robotników moskiewskich do udziału w demonstracjach antyreligijnych. Dawane będą bezpłatne widowiska przeciwko religji.**

SOWIETY ZANIEPOKOJONE ZJAZDEM BAŁTYCKIM.

Warszawa, 18. 4. (Telef. wł.) W połowie maja ma się odbyć **zjazd ministrów państw bałtyckich w Helsingforsie.** Moskiewskie „Izwiestja“ ogłaszają artykuł pełen zaniepokojenia i zapytują, w jakim celu trzej ministrowie zbierają się znowu na konferencję.

Dr. Ender rozwiąże przesilenie.

Wiedeń, 18. 4. (PAT). Prasa chrześcijańsko-socjalna wyraża dzisiaj zapatrywanie, że **zerwanie rokowań między większością a opozycją nie jest definitywne.** Po stronie stronnictw większości **istnieje nadal gotowość do porozumienia, oczywiście nie do porozumienia za wszelką cenę.** Socjalna demokracja wyczekuje wyników konferencji partyjnej, która odbędzie się we wtorek w sprawie czynszów mieszkaniowych. Wczoraj przybył do Wiednia naczelnik Przedarulanji dr. Ender i odbył szereg konferencji z politykami m. in. **z b. kanclerzem Seiplem.** Dzienniki popołudniowe **sądzą, że dr. Enderowi uda się rozwiązać przesilenie.**

Primo de Rivera grozi zamknięciem wszystkich uniwersytetów.

Wiedeń, 18. 4. (PAT). Dzienniki donoszą z Madrytu. Komunikat rządowy oświadcza, że rewolucyjne zachowanie się studentów w Oviedo, pociągnie za sobą zamknięcie tego uniwersytetu **aż do października 1930 r. Także** i w Barcelonie ujawniły się symptomy, które również musiały doprowadzić **do zamknięcia tamtejszego uniwersytetu. W razie potrzeby będą zamknięte uniwersytety całego państwa.**

Bank rolniczy w Jugosławji.

Białogród. 18 4. (PAT.) Król podpisał ustawę dotyczącą urządzenia i organizacji nowego banku rolniczego, opartego na kapitale początkowym w wysokości **300.000.000 dinarów, rozdzielonych na 600.000 akcyj.** Zwykłą uchwałą zgromadzenia akcjonarjuszy może jednakże kapitał ten zostać podwyższony na miljard dinarów. Według statutu bank służyć ma wyłącznie do udzielania kredytów rolnikom lub **też** zrzeszeniom rolniczym.

Bomby w pociągu królewskim w Sofji.

Wiedeń. 18 4. (PAT.) Dzienniki donoszą z Sofji. Wczoraj krążyły tam pogłoski o rzekomym planie **zamachu na króla Borysa,** którego pociąg w drodze powrotnej **miał zostać wysadzony w powietrze.** Urzędownie donoszą, iż faktycznie w jednym z wozów pociągu dworskiego, który znajdował się w naprawie, **znaleziono dwie bomby, pochodzące jeszcze** z czasów wojennych.

RUMUNJA PRZYSTĘPUJE DO UREGULOWANIA KWESTJI MNIEJSZOŚCI.

Wiedeń. 18 4. (PAT.) „Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Bukaresztu. W komunikacie, wydanym w sprawie uregulowania **kwestji mniejszościowej,** oświadczył rząd, że **kwestja ta ma zostać uregulowana w Rumunji po myśli uchwał kongresu z Alba Julja, oraz konstytucji rumuńskiej.** Komunikat ten wywołał w prasie, jakoteż w kołach mniejszościowych wrażenie pomyślne.

Amanullah wspierany przez Moskwę i Angorę.

Wiedeń. 18 4. (PAT.) Dzienniki donoszą z Londynu. Według ostatnich wiadomości z Kabulu nastąpiło **gwałtowne starcie między wojskami Chabibulaha, a szczepem Wardaki pod Szaikabad.** Szczep Wardaki popiera **Amanullaha. Szpitale w Kabulu są przepełnione rannymi.** Syn Amanullaha znajduje się obecnie **w specjalnej misji w Moskwie.** Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph“ **łączy tę wizytę z poparciem, jakiego doznaje Amanullah ze strony rządu sowieckiego. Także i poselstwo tureckie popiera sprawę Amanullaha.**

Rozzuchwalenie bandytów nowojorskich.

Wiedeń, 18. 4. (PAT). „United Press“ donosi z Nowego Jorku, że **pięciu bandytów uzbrojonych w karabiny maszynowe zaatakowało w Genwich taksówkę, w której jechało trzech urzędników wiozących 38.400 dolarów na wypłatę robotników zajętych w nowojorskiem towarzystwie telefonicznem.** Bandytom, **którzy oddali około 50 strzałów raniąc dwie osoby znajdujące się w taksówce, udało się zabrać pieniądze i zbiec.** Policja rozpoczęła poszukiwania, **która nie wydały dotychczas żadnego rezultatu.**

A. CONAN DOYLE. 22

Głębina Maracot.

(Świat zaginiony na dnie morza).

przekł. Br. J. Falka.

Tymczasem mali ludkowie buszowali po okręcie. Widać ich było wszędzie, jak muchy na serze. Wzburzenie i ciekawość, jaką okazywali, świadczyły, że był to pierwszy okręt nowoczesny — być może pierwszy parowiec — który spadł do nich. Dowiedzieliśmy się później, że ich aparaty do wytwarzania tlenu wewnątrz szklanych osłon nie pozwalały na przebywanie w wodzie dłużej nad kilka godzin tak, że oddalać się mogli od swej siedziby zaledwie o parę mil. Zabrali się od razu do pracy, rozbijając kadłub okrętu i usuwając wszystko, co im się mogło przydać — proces bardzo długi i dotąd jeszcze nie ukończony. Postaraliśmy się również zabrać z naszych kabin pozostawione tam ubrania i książki, które nie uległy zniszczeniu.

Między innemi rzeczami ocaliliśmy księgę okrętową, prowadzoną aż do ostatniego dnia. I znaleźliśmy w niej ustęp odnoszący się do naszej katastrofy, który przyprawił nas o dziwne wzruszenie. Brzmiał, jak następuje:

„3 października. — Trzej dzielni, ale lekkomyślni awanturnicy spuścili się dziś, wbrew mojej woli, w klatce swojej na dno oceanu i stało się to, co przewidywałem. Panie, świeć nad ich duszami! Spuścili się o jedenastej przed południem, chociaż nie byłem z tego zadowolony, gdyż zanosiło się na burzę. Żałuję teraz, że ich nie powstrzymałem, gdyż może nie przyszłoby do katastrofy. Pożegnałem każdego z nich z osobna z uczuciem, że go już nigdy nie zobaczę. Przez pewien czas wszystko szło dobrze... O jedenastej czterdzieści pięć osiągnęli głębokość trzystu węzłów i dotarli do dna. Dr Maracot porozumiewał się ze mną kilka razy i nic nie wróżyło nieszczęścia, kiedy nagle usłyszałem jego niespokojny głos i równocześnie ujrzałem, że ktoś pociąga za żelazną linę. W chwilę potem lina pękła. Zdaje się, że wisieli wówczas nad głęboką rozpadliną, gdyż na życzenie doktora statek powoli posuwał się naprzód. Rury powietrzne rozwijały się jeszcze przez jakieś pół mili, a potem zerwały się również. Zdaje się, że los Dra Maracota, Mra Headley'a i Mra Scanlana jest przypieczętowany.

A jednak muszę wspomnieć jeszcze o niezwykłem wydarzeniu, nad którego znaczeniem nie miałem czasu jeszcze się zastanowić, gdyż mam wiele zajęcia w związku z grożącą burzą. Próbowaliśmy sondować dno morskie bezpośrednio po katastrofie i osiągnęliśmy głębokość dwudziestu sześciu tysięcy sześciuset stóp. Naturalnie, że ciężarek pozostał na dnie, ale wyciągnęliśmy drut i — rzecz niepojęta — razem z nim przyczepioną do porcelanowej podstawki chustkę Mr. Headley'a z jego inicjałami. Załoga nie może wyjść ze zdumienia, gdyż nikt nie ma pojęcia, jak się to stało. Napiszę o tem obszernie następnym razem. Przez kilka godzin staliśmy w miejscu, łudząc się, że coś wypłynie jeszcze na powierzchnię wody; wyciągnęliśmy również linę, której koniec był poszarpany. Ale muszę wydać rozporządzenia załodze, gdyż zbliża się straszna burza, a barometr spada ciągle, chociaż wskazuje już 26.5“.

Tak brzmiały ostatnie wieści o naszych poprzednich towarzyszach. Cyklon, który zerwał się wkrótce potem, musiał zatopić statek jeszcze tego samego dnia.

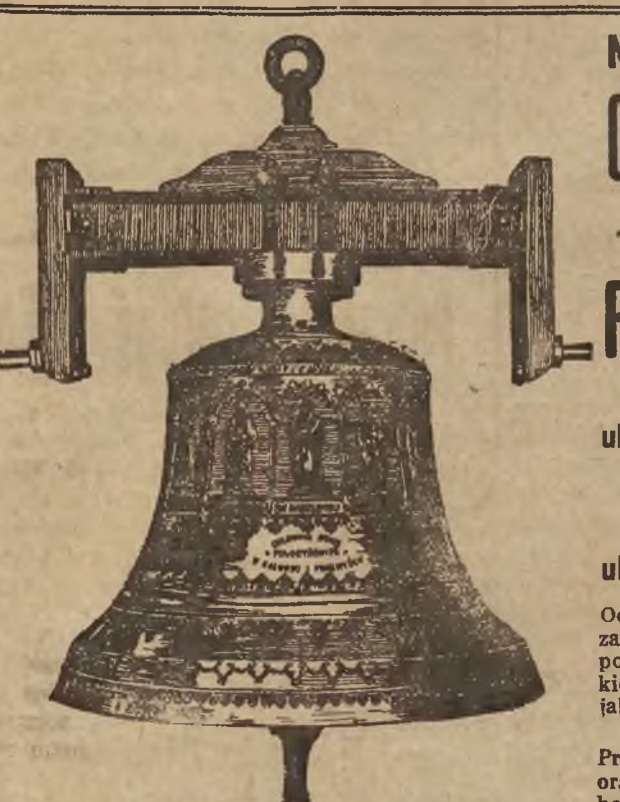
Zatrzymaliśmy się obok okrętu czas dłuższy i dopiero uczucie duszności wewnątrz szklanych dzwonów i kłucie w piersiach ostrzegło nas, że trzeba wracać. W drodze powrotnej przytrafiła się nam przygoda, świadcząca jasno, że lud głębiny narażony był na wielkie niebezpieczeństwa. Zrozumieliśmy teraz, dlaczego mimo upływu czasu, ludność podmorskiego miasta wynosiła najwyżej pięć tysięcy mieszkańców, wliczając w to greckich niewolników.

Zeszliśmy po schodach i maszerowaliśmy znowu brzegiem zarośli, wzdłuż pasma skał bazaltowych, kiedy Manda wskazał zaniepokojony na jednego z naszych towarzyszy, który oddalony był o kilkanaście kroków. Równocześnie on i otaczający go ludzie schowali się między wielkie głazy, pociągając nas za sobą. Dopiero teraz ujrzeliśmy przyczynę zaniepokojenia. W pewnej odległości ponad nami widać było ogromną rybę, która szybko opuszczała się w dół. Potwór niezwykłego kształtu, o białem podbrzuszu i długim, czerwonym ogonie przypominał z wyglądu pływającą pierzynę. Oczu i gęby jego nie było widać. Poruszał się z niezwykłą szybkością. Towarzysz nasz, który znajdował się na terenie otwartym, zamierzał również schronić się między głazy, ale było już zapóźno. Jego wykrzywiona ze strachu twarz świadczyła, że wie, co mu grozi. Straszliwe stworzenie spadło na niego i otoczyło go ze wszystkich stron; leżało na swojej ofierze, wgniatając ją w muł. Tragedja rozegrała się w odległości kilku yardów od nas, a jednak towarzysze nasi byli tak zaskoczeni, że stracili głowę. Dopiero Scanlan wypadł i wskoczywszy na szeroki, pokryty czerwonemi i brunatnemi centkami grzbiet potwora, zagłębił ostrze swej metalowej laski w jego miękkiem ciele.

Poszedłem za przykładem Scanlana — a w końcu Maracot i inni zaatakowali straszliwe stworzenie, które uniosło się powoli w górę, pozostawiając za sobą smugę oleistej, śluzowej wydzieliny. Ale pomoc nasza przyszła zapóźno, gdyż szklany dzwon Atlantyjczyka pękł pod ciężarem wielkiej ryby, co sprowadziło śmierć nieszczęśliwego. Był to dzień żałoby, kiedy ciało jego zaniesiono do Schronu, ale był to zarazem dzień triumfu dla nas, gdyż nasza energiczna pomoc wzbudziła szacunek w mieszkańcach Atlantydy. Co do dziwnej ryby, zdaniem Maracota, była to znana dobrze ichtjologom płaszczka, ale wprost potwornych rozmiarów.

(Ciag dalszy nastapi).





Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Kolekta. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.